

Przedwzrostek

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 6 i 7 - Stanisław Ozapiński; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2 a, 3, 10 i działu powieści - Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „K” (str. 6 i 7) - Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „L” (str. 6 i 7) - Konstanty Dobrzyński; działu sportowego - Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych - Stanisław Roskosz; działu programów radiowych - Zdzisław Antoniewicz; ogłoszenia i reklamy - Antoni Leśniewski z Warszawy w Poznaniu.

Zakład: najlepsze odbicia wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 69

Wydanie Ł

Rok 69

Piątek, dnia 24 marca 1939

egzemplarz
nieodpłatny

10
groszy

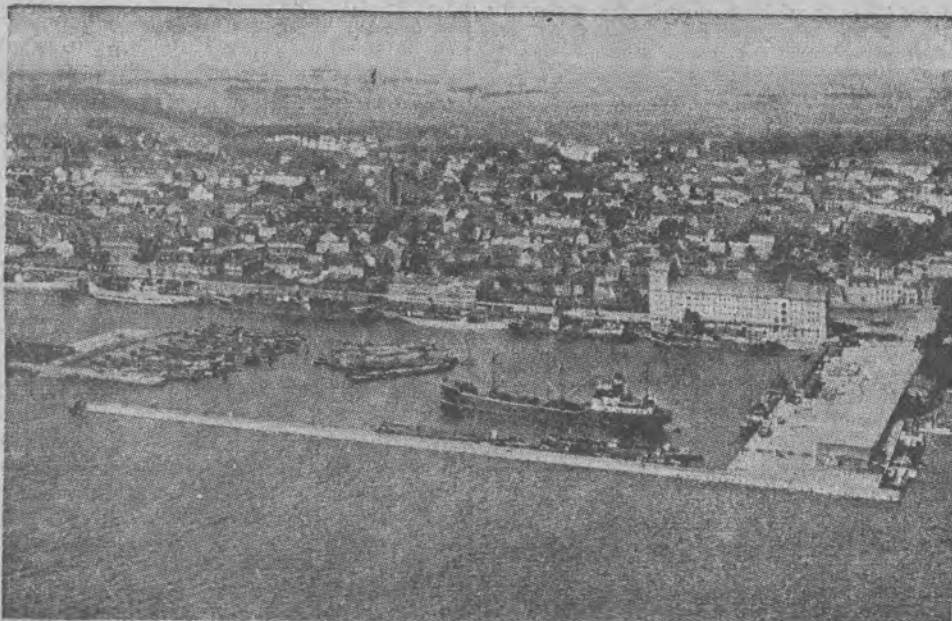
prenumerata
miesięczna

2,50

Jeszcze jedna zdobycz niemiecka

Litwa oddała Kłajpedę Niemcom

W wyniku narad Urbszysa z Ribbentropem Litwa oddała Kłajpedę Rzeszy — Wycofanie litewskich oddziałów wojskowych — Kłajpedą rządzą już Niemcy



Widok ogólny portu kłajpedzkiego



KŁAJPEDA — magistrat.

Berlin. (Tel. wł.). Niem. Biuro Inf. donosi:

Litewska Rada Ministrów postanowiła oddać Rzeszy Kłajpedę. Delegacja litewska celem omówienia spraw związanych z przyłączeniem Kłajpedy do Niemiec udaje się dziś po południu do Berlina. (Wiadomość tę potwierdzają również doniesienia z Kowna — red.).

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że władze litewskie rozpoczęły wycofywać z Kraju Kłajpedzkiego oddziały wojskowe i materiał wojenny. Na dworcu towarowym żołnierze załadują do wagonów duże ilości materiału wojennego, karabinów maszynowych, amunicji i odjeżdżają w głąb Litwy.

Rząd kowieński uchwalił redukcję garnizonów w Kłajpedzie. Wojsko wycofuje się na Kretynę.

Z Kłajpedy donoszą, że dyrektor dla spraw wewnętrznych dr Boettcher otrzymał zawiadomienie od litewskiego gubernatora, iż Litwini nie posiadają już władzy wykonawczej. Poczta, radiostacja, urząd portowy itd. znajdują się obecnie pod wyłącznym zarządkiem władz Kłajpedy. „Szaulśów“ zbiera się w różnych punktach miasta, skąd pod ochroną policji udają się do koszar i tam się ich rozbraja. Obok policji służbę bezpieczeństwa objęły niemieckie oddziały pomocnicze. Radiostacja w Kłajpedzie nadaje już tylko w języku niemieckim.

Kowno. (PAT). Komunikują o: Kłajpedzie.

„Po powrocie do Kowna w dniu 21 marca min. spraw zagr. Urbszys zreferował gabinetowi ministrów swe rozmowy z min. spr. zagr. Niemiec v. Ribbentropem. Posiedzenie gabinetu ministrów trwało od godz. 14 do 19.

Hitler jedzie do Kłajpedy

Berlin. (Tel. wł.). Kanclerz Hitler odjechał w środę wieczorem na pokładzie pancernika „Deutschland“ ze Świnoujścia do Kłajpedy celem prze-

„Z doniesienia min. Urbszysa wynika, że min. spr. zagr. Rzeszy Niemiec w imieniu rządu niemieckiego wystosował do rządu litewskiego żądanie zwrócenia Rzeszy Niemiec Kraju Kłajpedzkiego, dodając, że o ile

jęcia odzyskanej, jak podkreślają Niemcy, „odwiecznie niemieckiej Kłajpedy“.

ten zwrot mógłby się odbyć w drodze porozumienia, to w takim razie Rzesza uwzględni w szerokim zakresie interesy gospodarcze Litwy w porcie kłajpedzkim. Min. spraw zagr. Niemiec opierał swe żądanie na zasadzie samostanowienia narodów, dodając, że polubowne uregulowanie sprawy może przysłużyć się przyszłemu stosunkom między obu krajami.

„Poza tym niemiecki min. spraw zagr. podkreślił, że posiada wiadomości, iż nastrój w Kraju Kłajpedzkim jest tego rodzaju, że należy rozstrzy-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

DEKLARACJA STRONNICTWA NARODOWEGO

Zadania polityki polskiej w obecnym położeniu

Deklarację uchwalił Komitet Główny Stronnictwa Narodowego na swym niedzielnym posiedzeniu

Warszawa (Tel. wł.) Deklaracja Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego, uchwalona dnia 19 marca 1939 brzmi następująco:

Zabór Czech przez Rzeszę i opanowanie Słowaczyny wzmacnia znakomicie potęgę Niemiec, ujawnia ich zamięczenia polityczne w Europie i metody, jakie stosować będą, celem poddania narodów na wschód od nich zamieszkałych swej władzy, lub swemu zwierzchnictwu politycznemu. Wo-

bec tego zaostrzyły się stosunki między narodami. Następuje podział państw na dwa obozy, a konflikt między nimi grozi wojną.

W chwili obecnej o stanowisku narodów rozstrzygną ich geograficzne położenie i odwieczne dążenia historyczne, nie zaś wyznawana przez nie ideologia. Zmusza to naród polski do polityki czynnej, do decyzji, jakie zająć stanowisko i do wysnuęcia z tego wszystkich konsekwencji.

Tysiącletnie doświadczenie dziejów, konieczność oparcia naszego bytu państwowego o Bałtyk wskazują Polsce jej cele i zadania. Podstawą naszej polityki jest wiara w wielką przyszłość Polski i przeświadczenie, że naród jest zdolny do czynu i zwycięstwa.

Przeznaczeniem naszym jest być państwem niezależnym i samodzielnym czynnikiem kształtowania dziejów.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Litwa oddała Kłajpedę Niemcom

(Ciąg dalszy ze strony 1).

gnąć sprawę bardzo prędko na zasadach proponowanych przez Niemcy, by uniknąć starć.

„Po zreferowaniu sprawy przez ministra Urbszysa, gabinet ministrów obradował długo nad wytworzoną sytuacją. Tegoż samego dnia min. Urbszys zreferował sytuację sejmowi Litewskiemu na zamkniętym posiedzeniu.”

Niemcy rządzą w Kłajpedzie

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że po przekazaniu władzy wykonawczej przez gubernatora litewskiego dyrektoriatowi niemieckiej władze bezpieczeństwa objęły pocztę, radiostację i urząd portowy.

Wojska litewskie przygotowują się do ewakuacji.

Prócz tego jedna z organizacji niemieckich objęła wczoraj rozgłoszenie w Kłajpedzie, skąd co pół godziny nadaje komunikaty w języku niemieckim.

Żydzi opuszczają miasto

Kowno. (PAT). W Kłajpedzie mieszkańcy oczekują wejścia oddziałów wojsk niemieckich, jednak dokładny termin nie jest jeszcze znany. Wojsko litewskie przygotowuje się do opuszczenia koszar. Po ulicach Kłajpedy maszerują oddziały S. A. oraz oddziały młodzieży hitlerowskiej. Żydzi opuszczają Kłajpedę, udając się w głąb Litwy.

Stan wyjątkowy na Litwie

Kowno. (PAT). Gabinet ministrów w Kownie na swoim wczorajszym posiedzeniu postanowił rozszerzyć stan wyjątkowy na obszar całej Litwy. Stan wyjątkowy obowiązywał dotychczas tylko w Kownie i powiecie.

Skład delegacji litewskiej

Kowno. (PAT). Ustalony został skład delegacji litewskiej, która wczoraj udała się do Berlina, a której zadaniem ma być uregulowanie spraw związanych z przekazaniem Kraju Kłajpedzkiego Rzeszy Niemieckiej.

Na czele delegacji stoi minister spraw zagr. Urbszys. Towarzyszą mu w charakterze ekspertów docenci uniwersytetu kowieńskiego Petkewiczus oraz

Na Korsykę

Casablanka. (PAT). Na statku „Koutobia” odpłynął z Casablanki batalion 7 pułku strzelców marokańskich, udając się na Korsykę celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu.

Przestali płacić

Berlin (PAT). Rządy niemiecki i włoski poinformowały lorda Plymoutha, iż zaprzestają dokonywania wpłat na rzecz Komitetu Nieinterwencji.

Nie likwidują poselstwa

Warszawa (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych w Londynie oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd angielski postanowił, że czesko-słowackie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Londynie pozostanie niezmiennione. (w)

Zadania polityki polskiej w obecnym położeniu

(Ciąg dalszy ze strony 1).

Nie możemy się zgodzić na włączenie się w obcy system polityczny.

Zgodnie z tym musi Polska:

Przeciwstawić się dążeniom do takich zmian ustroju terytorialnego Europy środkowej i wschodniej, które by były sprzeczne z interesami i wolą narodów ją zamieszkujących, a w szczególności bronić niezawisłości i całości Litwy.

Udaremnić plany zmierzające do utworzenia państwa ukraińskiego.

Nie dopuścić w Europie do hegemonii jednego narodu nad innymi.

Współdziałać z mocarstwami, które zajmują stanowisko zgodne z interesami i zadaniami dziejowymi Polski.

Kriwickas. W Berlinie drugim delegatem będzie poseł litewski w Rzeszy Skirpa, a także attache wojskowy plk Grinius.

NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ WÓDKI

Berlin. (Tel. wł.). Dyrektoriat kłajpedzki wydał rozporządzenie, zabraniające sprzedaży napojów alkoholowych.

Przerwana nauka w szkołach

Berlin. (Tel. wł.). Z Kłajpedy donoszą, że nauka w szkołach została przerwana. Niektóre zakłady przemysłowe są również nieczynne

Wojska niemieckie w Słowacji

Dotychczasowe rozmowy w Berlinie nie dały wyniku

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Delegacja rządu słowackiego wróciła z Berlina do Bratysławy. Nie zakończono rozmów w sprawie ułożenia stosunku Rzeszy do Słowacji. Chodzi przede wszystkim o współpracę wojskowo-strategiczną oraz o unię celną.

Na terenie Słowacji regularne wojsko niemieckie zajęło dolinę Wagu. Na wschód okupacja dochodzi prawie do św. Marcina Turczańskiego, następnie opada na południe doliną rzeki Turec oraz doliną rzeki Hron. Natomiast od-

działy S. A. i S. S. rozlały się po całej Słowacji i znajdują się zarówno koło Nitry jak i w Rużomberku. (w)

Aresztowanie Teplanskiego

(d) Bratysława. (PAT) Został aresztowany przez gwardię ks. Hlinki b. minister Teplansky.

Po udzieleniu przez prez. Hachę dymisji gabinetowi Tisy, był on wicepremierem. Należy zaznaczyć, że Teplansky był oficerem wysokiego stopnia w gwardii ks. Hlinki.

Na linii Rzym - Paryż

We Francji nie tracą jeszcze nadziei co do możliwości porozumienia się z Włochami — O polityce polskiej — Niechęć do Sowieców

(d) Paryż. (PAT) Podróż prez. Lebruna jest głównym punktem zainteresowania kół politycznych w związku z ostatnimi wydarzeniami.

Prasa podkreśla, że opinia francuska przyjęłaby z ulgą i zadowoleniem wprowadzenie w Anglii powszechnej służby wojskowej. Byłoby to logicz-

nym uzupełnieniem francuskich postanowień zbrojeniowych.

Zarządzenie mobilizacji cywilnej — jak określają w Paryżu dekrety Daladiera — spotkało się z jednomyślną zgodą wszystkich ugrupowań politycznych. Nawet opozycja coraz konsekwentniej decyduje się na udzielenie

Wrażenie w Sowietach

Warszawa (Tel. wł.) Wiadomość o uchwale rządu litewskiego w sprawie kłajpedzkiej, wywarła w Moskwie przygnębiające wrażenie. Jakkolwiek prasa sowiecka donosi o tym wydarzeniu na czołowym miejscu, to jednak wstrzymała się od komentarzy.

W kołach sowieckich rozważają projekt wstrzymania eksportu drzewa przez Kłajpedę. (w)

Protest Czechów amerykańskich

Warszawa. (Tel. wł.). W Chicago odbyło się zgromadzenie 5 tys. Czechów amerykańskich, którzy uchwalili rezolucję, wzywającą do walki o wolność narodu czeskiego.

Wobec napływu uchodźców, który jest spodziewany, mają powstać tam zbiorowe kolonie, które umożliwią prowadzenie akcji w kierunku odzyskania niepodległości. (w)

Premier Tiso o ustroju Słowacji

Berlin. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg.” zamieszcza wywiad korespondenta swego w Bratysławie z premierem słowackim drem Tiso.

„Ustanowimy za granicą — mówił dr Tiso — poselstwa. Przewidziane są poselstwa w Berlinie, Warszawie, Bu-

dapeszcie i Waszyngtonie. W Stanach Zjedn. znajduje się bowiem wiele Słowaków. Rząd pozostać ma bez zmiany. Premier będzie jednocześnie głową państwa.”

Przechodząc z kolei do omówienia opieki, jaką Rzesza przyjęła nad Słowacją, premier Tiso podkreślił, że między „opieką” a „protektorem” zachodzi zasadnicza różnica. Stoimy pod opieką Rzeszy, lecz nie jesteśmy protektorem — podkreślił z naciskiem dr Tiso. Przyjaźń z Niemcami stanowi oczywiście podstawę naszej polityki zagranicznej.

Goering w Genui

Genua. (PAT). Marsz. Goering przybył po południu do Genui, skąd udał się do San Remo.

Szwajcaria gotowa do wojny

Berno. (Tel. wł.). Rada narodowa omawiała w środę projekt organizacji wojska.

Kierownik depart. wojskowego Minger oświadczył, że obecnie wszystkie przygotowania mobilizacyjne na wypadek wojny, nawet w razie nagłej agresji, zostały ukończone. Zarządzenia, mające na celu obsadzenie granicy, będą działały automatycznie.

Minger przeciwstawił się mianowaniu w czasie pokoju generała armii szwajcarskiej, po czym rada jednomyślnie przeciwko jednemu głosowi odrzuciła wniosek o nominację naczelnego dowódcy.

REUMATYZM

ischias oraz wszelkie nerwobóle usuwa „SAPOMENTHOL” Matuli. Zadać w aptekach i drogeriach. n 7831

Mackiewicz w Berezie

Warszawa. (Tel. wł.). W godzinach popołudniowych otrzymano tu z Wilna wiadomość, jakoby w środę rano miał być aresztowany redaktor „Słowa” wileńskiego Mackiewicz.

Wieczorem zarząd Związku Dziennikarzy R. P. otrzymał od Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich depeszę, że red. Mackiewicz wysłany został do Berezy i Syndykat prosi o interwencję. (w)

Likwidacja drażliwej sprawy

Rzym. (PAT). Gmina francuska Mont Genevre, położona na pograniczu francusko-włoskim i posiadająca na podstawie traktatu w Utrechcie z r. 1713 tysiąc hektarów pastwisk po stronie włoskiej, postanowiła obecnie je sprzedać. Licytacja odbędzie się dnia 26 kwietnia rb.

Daladierowi poparcia. W związku z tym organ prawicowy „Le Jour” okazuje nawet pewne zaniepokojenie i przestrzega, że prawica nie zamierza dopuścić do wciągnięcia Francji w wojnę ideologiczną.

Prasa unika wyraźnego poruszania sprawy przeciwko komu właściwie zwrócone są przygotowania zbrojeniowe. Czy chodzi o przeciwstawienie się hegemonii Rzeszy, czy też ewentualnemu naciskowi Rzymu. Zagadnienia francusko-włoskie traktowane są ze znacznie większym umiarem niż stosunek do Niemiec. W kilku dziennikach przewija się wręcz teza, że pomimo wszystko istnieją jeszcze pewne możliwości porozumienia się z Rzymem.

„Action Française” zamieszcza artykuł swego redaktora dyplomatycznego Delebecque'a pt. „Stanowisko Polski”. Publicysta stwierdza, że polityka polska słusznie zachowuje ostrożność. Niestety Londyn chce wygrać jednocześnie dwie karty: polską i rosyjską, komplikując przez to sytuację. „Przed wprowadzeniem Rosji do polityki europejskiej należałoby sobie zdać naprzód sprawę — kończy cytowany publicysta — co mogłaby nam wnieść pozytywnego”.

Nie chcieli oddać samolotów

Warszawa. (Tel. wł.). W Bukareszcie potwierdzają wiadomość, kolportowaną za granicą, że w ubiegłym tygodniu kilka samolotów czeskich wylądowało w Rumunii, aby nie oddać ich w ręce niemieckie. (w)

Min. Beck na Zamku

Warszawa. (PAT). Prezydent R. P. przyjął po południu w obecności marsz. Śmigłego-Rydza premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i miń. Becka, którzy referowali stan spraw bieżących.

Przyłot delegacji litewskiej do Berlina

Berlin. (Tel. wł.). Delegacja litewska, która z min. Urbszyssem na czele odleciała o godz. 14 specjalnym samolotem z Kowna przybyła na lotnisko w Tempelhof o godz. 17. Na lotnisku powitali delegację litewską w imieniu min. spraw zagr. von Ribbentropa podsekr. stanu von Weicsaecker, radca legacyjny Grundherr oraz zastępca szefa protokółu von Halem.

Poza tym na lotnisku obecni byli poseł litewski Skirpa i członkowie poselstwa litewskiego w Berlinie. Delegacja litewska zamieszkała w hotelu Adlon. Do Berlina przybyli nadto specjalnym samolotem z Kłajpedy przewodniczący dyrektoriatu kłajpedzkiego Bertuleit i niemiecki konsul generalny von Saucken.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedziele 9-12.

Z NASZEGO STANOWISKA

Kłajpeda niemiecka!

Zyjemy w okresie nagłych, niespodziewanych, wielkiej wagi dziejowej wydarzeń i wstrząsów, które dowodzą, że w szczególności narody Europy środkowej i wschodniej znalazły się na krytycznym zakręcie historii.

Oto nowa wiadomość wstrząsa Europą. Rząd pobratymczej Litwy, ulegając naciskowi Niemiec, wyrażonemu w postawieniu przez Trzecią Rzeszę żądań i warunkach, oddał Rzeszy cały teren kraju kłajpedzkiego. Decyzję swoją rząd litewski powziął, jak tłumaczono, w imię zachowania pokoju światowego. Wprawdzie rząd Litwy przyjmując warunki Niemiec oświadczył kategorycznie, iż o jakichkolwiek dalszych ustępstwach na rzecz Niemiec nie może być mowy, niemniej fakt pokojowego oddania Kłajpedy jest wstrząsający w swej wymowie.

Utrata przez Litwę kraju kłajpedzkiego, niezmiernie ważnego dla Litwy terytorium ze stanowiska polityczno-strategicznego i gospodarczego, stanowi tak znaczne osłabienie Litwy, że „dalsze ustępswa”, mimo stanowczej deklaracji, będzie łatwiej przez Niemcy wymusić wbrew jej najbardziej nawet stanowczej woli.

Utrata Kłajpedy pozbawia nieomal Litwę dostępu do morza, zamyka właściwie jej okno na świat. Kłajpeda bowiem była dla Litwy jedynym portem morskim, leżącym u wylotu Zalewu Kurońskiego, będącego naturalnym basenem wodnym u ujścia głównej rzeki litewskiej, Niemna. Port ten, który w ostatnich kilkunastu latach został poważnie rozbudowany i zyskał wiele nowoczesnych urządzeń, miał olbrzymie znaczenie dla gospodarstwa Litwy. Przez port ten szła nieomal cała wymiana towarowa Litwy ze światem, w wymianie tej zaś, ogromną rolę odgrywał eksport litewskich artykułów żywnościowych oraz pewnych surowców (głównie drzewa) na rynki zachodnie.

Niewiele złagodzi ciężkie położenie gospodarcze Litwy zapowiedź uregulowania z Niemcami jej dostępu do morza w sensie wykorzystania przez Litwę niemieckiego już portu kłajpedzkiego. Na zupełnym odcieciu portu od Litwy straciłaby przede wszystkim sama Kłajpeda. Port nie istnieje bez swego gospodarczego zaplecza. W interesie niemieckiej Kłajpedy leży więc ułożenie stosunków gospodarczych z Litwą, naturalnym zapleczem tego portu. Ale stosunki te będą się teraz układały niewątpliwie na niekorzyść Litwy. Ruch handlowy Litwy będzie uzależniony od niemieckich władców portu. Oni będą teraz dyktowali warunki, oni będą decydowali o kosztach eksportu litewskiego i importu do Litwy, oni przez podrożenie kosztów wymiany towarowej Litwy ze światem będą mogli uzależniać od siebie i opanowywać życie gospodarcze Litwy.

Być może, że Litwa będzie usiłowała uniezależnić się od niemieckiej Kłajpedy przez przerzucenie swej wymiany zamorskiej do Polagi, gdzie przed dwoma laty już rząd litewski przystąpił do rozbudowy z wyjątkiej rybackiej przystani na port dla wielkiej żeglugi. Podjęte tam prace są dopiero w początkach i nieprędko można się będzie spodziewać przystosowania nowego portu w Poladze do potrzeb Litwy. Na tym właśnie polega faktyczne odcieście Litwy od morza, bo kilkunasto-kilometrowy odcinek surowego wybrzeża morską do Polagi, jaki pozostał w posiadaniu Litwy, jest tymczasem dla Litwy bez pożytku.

Gra Niemiec o Kłajpedę toczyła się od dawna. Błyskawicznie jednak zakończyła się przez Niemcy przystąpienie w okresie, w którym Hitler rozgrywał na swoją korzyść całą serię kwestyj terytorialnych. Zabór Kłajpedy przez Niemcy przynosi teraz katastrofalne skutki.

decydowało o pośpiechu, z jakim zlikwidowano tzw. kwestię kłajpedzką.

Zabór Kłajpedy przez Niemcy ma swój refleks w stosunkach polsko-litewskich, Litwa wobec potęgi Rzeszy Niemieckiej była pozostawiona sama sobie. Długotrwała polityka „pokojowej wojny” Litwy z Polską przynosi teraz katastrofalne skutki.

Niemniej przyznać trzeba, że i polityka polska nie jest tu bez winy. Przełom w stosunkach polsko-litewskich sprzed roku nie był należycie wyzyskany przez politykę polską dla silnego oparcia politycznego i gospodarczego Litwy o Polskę. Regulowanie tych stosunków dokonywało się w zółtym tempie, bez szerokiego programu, uwzględnia-

jącego istotne i ważne wzajemne interesy obu krajów.

W imię wspólnie zagrożonych lo-

sów Polska i Litwa winna co rychlej wyciągnąć z tego najdalej idące dla siebie wskazania. Najściślejszy sojusz polityczny, wojskowy i gospodarczy Polski i Litwy, jak to w związku z wydarzeniami litewskimi w roku ubiegłym wskazywało w programowych swych enuncjacjach Stronnictwo Narodowe, jest pilną koniecznością obecnej dziejowej chwili.



Tylko dobry i ogólnie uznany towar bywa najczęściej podrabiany. Strzeżcie się więc przed nieudolnymi naśladownictwami, żądając wyraźnie

wysuszonego mydła

Tukan

Pz 3564 6-T. 397457



Położenie Kraju Kłajpedzkiego.

ŻYCIE POLITYCZNE

WYSTĄPIENIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Wydarzenia ostatnie (rozpad Czecho-Słowacji, utrata niepodległości Czech, „opieka” Rzeszy nad Słowacją) nie znalazły należytego rezonansu w Sejmie. A wydawało się, że nareszcie Sejm się rozrusza, tymbardziej, że cały świat wypadkami był poruszony, a Polski wypadki te przecież bezpośrednio dotyczyły. Nadzieje, że przebieg sobotniego posiedzenia sejm-

tłumaczył, czym są i jakie mają znaczenie ostatnie wydarzenia.

Niespodziankę jednak sprawił gen. Żeligowski; gdy tylko marszałek zakończył swoje krótkie przemówienie wstał żądając głosu.

Marszałek: W jakiej sprawie p. poseł prosi o głos?

Posel gen. Żeligowski: W sprawie porządku dziennego.

Marszałek: Głos ma pos. Żeligowski.

Gen. Żeligowski: Dwa bratnie słowa!

Niemniej fakt ten wywołał, jak kij włożony w mrowisko, niebawome poruszenie. „Ozonowa” „Gazeta Polska” nie ukrywa „szczególne go zdziwienia, że z inicjatywą taką wystąpił właśnie poseł Żeligowski, wojskowy wysokiej rangi, generał broni w stanie spoczynku.” Wystąpienie to nazywa „faktem wyjątkowym”.

Trudno się dziwić „ozonowemu” organowi, który nie rozumie szczerzej, poważnej troski o los i przyszłość ojczyzny. Dla nich to — nawet w obecnej sytuacji — wyjątkowe! Pociągają więc, że przecież, owszem, „cała nasza polityka jest od dawna prowadzona w tym duchu, aby sprostać wszelkim niebezpieczeństwom, że cała nadzieja w „Ozonie”, który „działa i rozwija się” i którego „tryumf w najszerszych masach społeczeństwa polskiego...” — Idźcie więc spać, niespokojni obywatele! Niech was serce nie boli! Niech was troska nie gryzie!...

Gen. Żeligowski, niezrażony potraktowaniem jego stanowiska przez „Ozon”, na łamach „Słowa” tak m. in. uzasadnia swój wniosek formalny w Sejmie:

„Wszystkie siły moralne narodu są unieruchomione przez nieodpowiednią politykę wewnętrzną rządu, złą organizację gospodarczą, nieotrzebny przymus i brak zaufania do własnego społeczeństwa. Podnosząc czynnik moralny we wszystkich dziedzinach naszego życia wzmocnimy wielokrotnie tak potrzebny obecnie potencjał sprawności bojowej.”

Głos gen. Żeligowskiego, starego Piłsudczyka, jest głosem sumienia narodowego. „Ozon” tego nie czuje i dlatego wyjątkowość chwili nie zniewała go do troski o przyszłość kraju. Wszystko jest w porządku. Wystarczy tylko — według niego — „ufne i bez zastrzeżeń oddanie się woli Naczelnego Wodza”.

W tym traktowaniu sprawy jest cała przepaść między „Ozonem” a całym czującym i myślącym po polsku społeczeństwem.

ZESPOLENIE WYSIŁKÓW FRANCJI I ANGLII

Podczas pobytu prezydenta Francji w Londynie wygłoszono na bankiecie dwa przemówienia.

Król Jerzy VI oświadczył, że oba narody, świadome swej siły, mogą spokojnie patrzeć w przyszłość i że nigdy z większą szczerością nie manifestowano na cześć przyjaźni angielsko-francuskiej, niż obecnie.

Prezydent Lebrun w odpowiedzi zazna-

Spokojną przyszłość rodziny zapewnia ubezpieczenie na życie w PKO

mowego będzie niezwykle, były więc uzasadnione, okazały się jednak całkiem płonne.

Na wstępie marszałek Sejmu, prof. Makowski, wygłosił tylko króciutkie przemówienie, w którym dał wyraz zadowolenia z powodu uzyskania wspólnej granicy polsko - węgierskiej. I to wszystko. Przypuszczenia, że znajdują się natychmiastowe oświetlenia wielkich wydarzeń historycznych, zmieniających mapę Europy, zostały zgaszone oświadczeniem p. marszałka, który powiedział m. in.: „Nie jest moją rzeczą omawianie zagadnień międzynarodowych. Skoro tylko układ szybko zmieniających się wypadków na to pozwoli, odpowiednio ich oświetlenie da nam p. minister spraw zagranicznych.” Min. Beck nie okazał się jednak podobnym do kanclerza Hitlera, który i działał i w orędziach do narodu i armii niemieckiej i

skie narody czeski i słowacki tragicznie utracili swój byt niepodległy. Sytuacja polityczna państwa polskiego stała się niebezpieczna. Wobec tego wnoszę o przerwanie dzisiejszego porządku dziennego i wezwanie pana premiera do oświadczenia, co zamierza przedsięwziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych ojczyzny.

Oświadczenie i wniosek gen. Żeligowskiego wywołały konsternację wśród posłów „Ozonu”. Gdy marszałek zarządził głosowanie, oczy panów posłów skierowały się jak po wskazówkę w stronę pierwszych ław, gdzie siedział szef „Ozonu” gen. Skwarczyński. Na wielu twarzach widniało niezdecydowanie, wahanie. Gen. Skwarczyński jednak nie wstał. Posłusznie więc siedzieli i postawie „ozonowi”. Wstali tylko nieliczni posłowie z poza „Ozonu”. Wniosek upadł.

czył, że oba państwa służą nakazom honoru, sprawiedliwości i godności człowieka, poszanowania traktatów i nienaruszalności danego słowa. Gdziekolwiek zasady te są wystawione na niebezpieczeństwo, Francja i Anglia zbrojnie się temu niebezpieczeństwu przeciwstawiają.

Te wypowiedzenia się przedstawicieli dwóch mocarstw zachodnich nie są w tym wypadku zwykłym, grzecznościowym frazesem. Francja i Anglia stanowią już dziś zwarty, jedną myślą ożywiony blok. Blok ten przedstawia się nie byle jakim.

Dla przeciwstawienia germańskiemu imperializmowi powstaje na zachodzie Europy, jak przed wojną światową, koalicja państw. Ośrodkiem tej koalicji staje się imperium brytyjskie i Francja. Ostatni krok niemiecki przyspieszył i ułatwił tworzenie się tej koalicji do tego stopnia, że jej trwałość i jednolitość działania nie ulega już żadnej wątpliwości.

og 82567

Świat wobec niemieckich podbojów

Zabiegi o wspólną deklarację mocarstw — Projekt zwołania międzynarodowej konferencji, prawdopodobnie do Bukaresztu

(d) Londyn (ATE). Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard” twierdzi, że przedwczesne są pogłoski, jakoby rząd angielski opracował tekst militarnej deklaracji mocarstw stwierdzającej wspólne stanowisko wobec wszelkich dalszych aktów agresji niemieckiej. Gabinet przeprowadza obecnie dopiero wywiady, jakie poparcie mogłoby być udzielone w innych stolicach dla takiej deklaracji. Wywiady są dokonywane w zwykłej drodze dyplomatycznej. Dopiero po ich zebraniu będzie postanowione, czy nastąpi deklaracja solidarności przeciwko wszelkiemu naruszeniu pokoju.

Rząd angielski dał do zrozumienia że nie wysuwa żadnych specjalnych życzeń w sprawie miejsca obrad przyszłej konferencji. Koła miarodajne zaznaczają jednak, że Anglia widziałaby chętnie zwołanie konferencji międzynarodowej w Bukareszcie.

Sfery polityczne zaznaczają, że Bułgaria, Jugosławia i Grecja nie wezmą udziału w konferencji, jak początkowo przypuszczano. Zasluguje to na podkreślenie.

Pogłoski o rzekomym projekcie zawarcia przymierza angielsko-sowieckiego nie znajdują potwierdzenia.

Sankcje gospodarcze

(d) Paryż. (ATE). Za przykładem Anglii i Stanów Zjednoczonych rząd francuski wydał polecenie wszystkim bankom, aby nie dokonywały żadnych wypłat z funduszy zdeponowanych przez dawny rząd czecho-słowacki oraz czecho-słowackie instytucje lub osoby prywatne.

W tutejszych kołach politycznych sądzi się, że Francja, która już wypowiedziała układ handlowy zawarty ostatnio z Czecho-Słowacją, nakłaniana jest przez rząd angielski do wydania za przykładem Ameryki dalszych zarządzeń, mogących przybrać formę pewnego rodzaju sankcji ekonomicznych przeciwko Niemcom.

W Warszawie

(d) Warszawa (Tel. wł.) Wczoraj przedstawiciele ambasady niemieckiej w Warszawie przybyli do gmachu poselstwa czecho-słowackiego, ażeby formalnie objąć kancelarię, archiwum i gmach poselstwa. Urzędnicy odmówili udzielenia gmachu, gdyż nie posiadają żadnego polecenia z Pragi i nie mają wiadomości o stanowisku rządu polskiego. (w)

Koncentracje ćwiczebne w Rumunii

(d) Bukareszt (ATE). W wyniku wczorajszej narady króla Karola II z premierem i szefem sztabu głównego, postanowiono powołać pod broń pewną ilość rezerwistów. Koncentracja ta — jak oświadcza w kołach oficjalnych — odbywać się będzie

zdale od granicy kraju i mieć będzie cele wyłącznie wyszkoleniowe. Podkreśla się nadto, że gdy w krajach, które ostatnio zmobilizowały częściowo swoje armie, nastąpi demobilizacja, również te koncentracje ćwiczebne w Rumunii ustaną.

Narady na Kremlu

(d) Moskwa. (ATE) Powszechną uwagę zwróciła w Moskwie dłuższa

konferencja Stalina z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem. Konferencja odbyła się w kuluarach XVIII kongresu partyjnego na Kremlu.

W związku z tym w stolicy sowieckiej rozeszły się pogłoski, że komisarz Litwinow w najbliższych dniach ma wystąpić ponownie z projektem zawarcia „kolektywnego paktu bezpieczeństwa”.

Owacje na cześć Francji w Londynie

Prezydenta Francji przyjęto w Anglii niezwykle serdecznie

(d) Londyn. (ATE). Przyjazd prez. Lebruna stał się wielką manifestacją solidarności francusko-angielskiej. Entuzjazm jest nie do opisania. Tłumy, zgromadzone wzdłuż ulic, którymi przejeżdżał orszak królewski, kilkakrotnie przerywały kordony policyjne, wznosząc okrzyki na cześć gości francuskich. Na dziedzińcu przed pałacem Buckingham zgromadziło się tylu widzów, że wszystkie ulice, prowadzące do pałacu były dosłownie zapchane.

Pojawienie się orszaku królewskiego witały wybuchy entuzjastycznych oklasków i okrzyków, które trwały jeszcze długo po wejściu prezydenta i jego małżonki do pałacu. Odpowiadając na owacje tłumów, król i królowa oraz prezydent Francji, w towarzystwie małych księżniczek Elżbiety i Małgorzaty, ukazali się na balkonie centralnym pałacu Buckingham.

Ukazanie się prezydenta i jego małżonki wywołało nowy wybuch entuzjazmu. Prez. Lebrun był w zakwiecie z odkrytą głową, król Jerzy był w galowym mundurze admirałskim. Para królew-

ska oraz prezydent i pani Lebrun stali na balkonie przed pięć minut. Publiczność odśpiewała chóralnie Marsyliankę i narodowy hymn angielski.

Londyn. (PAT). O godz. 11 prez. Lebrun przyjął w pałacu Buckingham ambasadorów i posłów akredytowanych w Londynie, których przedstawił prezydentowi ambasador Francji.

Minister spraw zagr. Bonnet odbył wczoraj rozmowę z lordem Halifaxem. Dalsze rozmowy min. Bonnet z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem odbyły się wieczorem.

W południe prezydent Lebrun w towarzystwie przedstawicieli rządu brytyjskiego i towarzyszących im osób udał się do Guild Hall, gdzie lord major Londynu wydał na ich cześć bankiet.

Wokoło pałacu Buckingham zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, która owacyjnie witała wyjeżdżającego z pałacu prezydenta. Ulice, którymi przejeżdżał orszak prezydenta, były wypełnione tłumami, wiwatującymi na cześć Francji.

SUKNIE - PALTA - KOSTIUMY - FUTRA

POLECA

DOM MODELOWY Kozłowska-Mikulska

Lódź, Piotrkowska 136

telefon 231-99

Przyjmuje zamówienia z własnych pierwszorzędnych materiałów. Ceny umiarkowane

SPORT

Wyniki naszych lekkoatletów w r. 1938

(sp) Z okazji zbliżającego się walnego zebrania, Polski Związek Lekkoatletyczny wydrukował obszernie sprawozdanie za rok 1938. Ze sprawozdania przytaczamy niektóre cyfry, dotyczące rozwoju sportowego naszej lekkoatletyki w r. 1938.

W roku ubiegłym poprawione zostały następujące rekordy Polski panów:

bieg 100 m — Zastona (Sparta Biały stok) 10,6 w Królewcu;
200 m — Zastona 22 sek. (rekord wyrównany) w Warszawie;
110 m płotki — Sulikowski (AZS W-wa) 15,2 w Warszawie;

sztafeta 4 × 100 m w składzie Danowski, Zastona, Dunecki, Trojanowski 41,9 w Oslo;

sztafeta 4 × 400 m w składzie Koźlicki, Metelski, Bechner, Sulikowski (AZS W-wa) 3:25,8 w Warszawie;

sztafeta 100 × 200 × 400 × 800 — Orlieta (Dęblin) 3:23,8 w Poznaniu;

sztafeta 100 × 200 × 300 × 400 w składzie Danowski, Zastona, Drozdowski, Gasowski (reprezentacja Polski) 1:56,3 w Oslo;

dysk — Fiedoruk (Warszawianka) 46,98 mtr. w Wilnie;

Działalność ZUS w zakresie bezpieczeństwa pracy

Prowadzona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych akcja bezpieczeństwa pracy, której ostatnio poświęca się u nas tyle uwagi, weszła z rokiem 1938 w nowy etap rozwoju.

Jak świadczą sporządzone za ten rok sprawozdania, został znacznie rozszerzony zakres dotychczasowych działań i zadań, bowiem poza prowadzeniem badania stanu bezpieczeństwa w poszczególnych zakładach pracy, organizowaniem „szkół bezpieczeństwa” w terenie z zespołów robotniczych, propagowaniem idei zapobiegania wypadkom w zatrudnieniu itp. — podjęte zostało przez ZUS, prowadzenie ich ewidencji i ustalenie przyczyn.

W ramach realizacji ważniejszych zamierzeń, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawarł w 1938 r. nowe umowy (ważne do końca 1940 r.) z 15 zrzeszeniami przemysłowymi i rolniczymi w sprawie prowadzenia przez nie akcji zapobiegania wypadkom w zatrudnieniu i chorobom zawodowym; jednocześnie, zostały podpisane specjalne umowy z trzema organizacjami przemysłowymi, nie prowadzącymi dotychczas centralnej akcji bezpieczeństwa pracy. Ogółem, udzielono z tego tytułu subwencji na kwotę 758 tysięcy złotych.

Równocześnie z poszerzeniem ram akcji bezpieczeństwa pracy zwiększono znacznie ilość lustracji w gałęziach przemysłu już dawniej objętych działalnością wizytacyjną oraz rozszerzono działalność lustracyjną na te gałęzie przemysłu, które dotychczas wcale lub dorywczo były wizytowane (przemysł włókienniczy, wiertni-

ctwo naftowe oraz rafinerie nafty). W związku z szerszym zakresem czynności zwiększony został również personel; w 1936 r. było zaangażowanych do pracy w terenie 9 inspektorów, w 1937 — 11, a obecnie jest ona prowadzona już przez 20 osób.

W roku sprawozdawczym dokonano przy pomocy zespołu 15 inżynierów lustracji 919 większych zakładów pracy, 358 większych gospodarstw rolnych oraz 17 Okręgowych Wydziałów bezpieczeństwa pracy w rolnictwie; miarą porównawczą wydajnego zwiększenia się pracy są dane za okres dwuletni, 1935-37, w którym dokonano ogółem lustracji 1043 zakładów pracy — postęp więc widać ogromny.

Rok sprawozdawczy przyniósł więc wyraźnie rozbudowę planowej akcji zapobiegania wypadkom w zatrudnieniu; zwiększyła się przede wszystkim znaczna ilość organizacji branżowych, które do jej prowadzenia przystąpiły ugruntowały się już zasady organizacyjne w tej dziedzinie i obecnie, swymi osiągnięciami zbliżamy się poważnie do poziomu państw zachodnich, ZUS, w swych planach na rok 1939, przewiduje dalszy rozwój akcji — poszerzenie jej zasięgu (działalnością lustracyjną objęto już; przemysł górniczy, hutniczy, chemiczny, odzieżowy i galanteryjny), opracowaniem i zorganizowaniem metod badawczych nad zagadnieniami zapobiegania wypadkom w zatrudnieniu i chorobom zawodowym, a. oraz dalsze rozbudowanie w terenie dobrze już postawionej „szkółki bezpieczeństwa” w zakładach pracy.



n 5093

dysk oburącz — Fiedoruk 77,15 m (prawa 44,06);

oszczep oburącz — Gburczyk (Warszawianka) 112,97 m (prawa 62,59);

młot — Węglarczyk (Sokół Chorzów) 50,48 m w Chorzowie;

dziesięciobój — Gierutto (Warszawianka) 7006 pkt. w Paryżu.

W konkurencjach kobiecych poprawiono w r. 1938 ogółem 11 rekordów, z czego 3 — skok w dal, pięciobój i skok w dal z miejsca poprawione zostały przez Walsiewiczównę.

Drużyna reprezentacyjna Polski panów rozegrała w roku ub. 4 mecze międzypaństwowe, wygrywając 3 — z Francją 119,5:91,5, z Rumunią w Czerniowcach 96:49, z Norwegią w Oslo 95:93, a przegrywając jedno z Niemcami w Królewcu 73:105. Drużyna kobieca rozegrała jedno spotkanie z Niemcami w Bydgoszczy, przegrywając w stosunku 40:59.

Ogółem męska drużyna reprezentacyjna rozegrała dotychczas 39 spotkań międzypaństwowych, z czego 23 zakończone zostały zwycięstwem. Drużyna kobieca rozegrała 12 spotkań, z czego wygrała 7.

Poza tym lekkoatletki polscy startowały w r. 1938 na mistrzostwach Europy w Paryżu, a lekkoatletki brały udział w mistrzostwach Europy we Wiedniu.

Piłka nożna

(sp) Zatwierdzony komisar W. S. S. LOZPN. Na poniedziałkowym posiedzeniu P. Z. P. N. zatwierdzono p. Z. Krawczyka na stanowisko komisarza wydziału spraw sędziowskich w Łodzi. (Pn)

(sp) Sokół — Concordia (Piotrków). Drużyna Sokola uzyskując dobre wyniki nie zaprzestała pracy nad podniesieniem formy wobec bliskiej batalii mistrzowskiej. W nadchodząca niedzielę Sokół łódzki rozegra znowu zawody towarzyskie z Concordią (Piotrków).

Piłka ręczna

(sp) Turniej o nagrodę Okręgowego Urzędu W. F. w Łodzi. W siatkówce kobiecej rozgrywki przeprowadzone będą w dwóch grupach. Do pierwszej zaliczone: Znicz, Kruszcender i Wima, do drugiej — IKP, Makabi i ŁKS przy czym każda drużyna gra tutaj z każdą jedną spotkanie.

Do turnieju w koszykówce męskiej zgłosiły się wszystkie kluby klasy A: IKP, ŁKS, Wima, WKS, Znicz, TUR, a z klubów B-klasowych: Union-Touring, Strzelecki K. S., Hakoah, Kruszcender, K. P. Zjednoczone i Makabi. Tutaj zastosowanie mieć będzie olimpijski system rozgrywek.

Wszystkie spotkania rozegrane będą w hali sportowej w parku im. ks. Poniatowskiego. Otwarcie turnieju nastąpi w sobotę, dn. 25. bm., o godz. 18. Po defiladzie wszystkich drużyn biorących udział w turnieju odbędzie się następujące gry: siatkówka: Znicz — Kruszcender i ŁKS — Makabi; koszykówka: IKP — SKS, WKS — Kruszcender. W niedzielę początek o godz. 9,30. (Pn)

Zapaśnictwo

(sp) Zapaśnicy polscy nie pojadą na mistrzostwa Europy. Zarząd P. Z. A. postanowił zrezygnować z obsadzenia naszymi zawodnikami mistrzostw Europy w zapaśnictwie, które odbędzie się w Oslo w dniach 22 — 24 kwietnia. Przyczyna tej decyzji jest niski stosunkowo poziom czelowej klasy zapaśników.

Jednocześnie zarząd P. Z. A. postanowił zorganizować liczniej niż dotychczas mecze międzyokręgowe, uważając, że zawody te stanowią będą poważnej wagi moment przygotowawczy przed olimpijskim turniejem zapaśniczym w r. 1940.

Trzecia linia oporu złamana

Tokio. (PAT). Trzecia linia oporu wojsk chińskich, jak donosi Agencja Domei, została złamana na południe od rzeki Siu w prowincji Kiangsi. Wojska japońskie przeszły na drugą stronę rzeki i znajdują się obecnie w bliskiej odległości od Buning. Straty chińskie przewyższają 1.000 zabitych. Do niewoli dostało się 600 żołnierzy chińskich.

Przedłużona kadencja Sejmu gdańskiego

Gdańsk (PAT). Senat gdański ogłosił rozporządzenie przedłużające o 4 lata kadencję sejmu gdańskiego.

Polski attache w Hiszpanii narodowej

Warszawa (Tel. wł.) Attache poselstwa polskiego przy Hiszpanii narodowej został mianowany Eugeniusz Kobylecki. (w)

Składki i pokwitowania

Na fundusz Romana Dmowskiego złożono w dalszym ciągu:
H. R., Łódź, II rata 5,— zł
Maria Wojciechowska, Łódź 5,— „
Antoni Psiurski, Łódź 1,— „
N. N., Pakośław 2,— „
razem z poprzednio pokwit. 2 228,61 zł

Układ kulturalny japońsko-włoski

Tokio. (PAT). Tajna rada państwa pod przewodnictwem cesarza jednomyślnie wypowiedziała się za zawarciem układu kulturalnego między Włochami i Japonią.

Układ ten jest podobny do zawartego już układu kulturalnego japońsko-niemieckiego. Przewiduje on współpracę radiofonii obu krajów, wymianę studentów i profesorów oraz urządzenie wystaw kulturalnych.

Podpisanie układu nastąpić ma w dniu dzisiejszym.

Na święta ZEGARKI

ZEGARY

BIZUTERIE

w dużym wyborze

poleca B. KOWALSKI

Łódź - Piotrkowska 3

Telefon 104-60



Marzec
23
Czwartek

Kalendarz rzym-kat.
Czwartek: Feliks m.
Piątek: Gabriel Arch., Tymon m.

Kalendarz słowiański
Czwartek: Czczimślaw
Piątek: Zbislaw

Słońca: wschód 5.50
zachód 18.10

Długość dnia 12 g. 20 min.

Księżyc: wschód 6.31, zachód 21.09
Faza: 2 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-55
Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

NOCNE DYŻURY APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Zyd),
Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman (Zyd), ulica Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27 i Kempf, Karolewska 48.

TELEFONY:
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-10
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY
Teatr Miejski — „Nasze miasto”.
Teatr Polski — „Matka Natura”.

KINA:
Capitol — „Suez”.
Corse — „Przygody Robin Hooda”.
Ikar — „Za cudze winy” i „Bohater mimo woli”.
Metro — „Drum”.
Oświatowy-Słońce — „Kobieta w niebezpiecznym wieku” i „Bohater”.
Palace — „Głos matki”.
Palladium — „Cyganka”.
Przedwiośnie — „Pod żółtą flagą”.
Rialto — „Skradzione życie”.
Stylowy — „Sierżant Barry”.

KRONIKA MIEJSCOWA
Odczyt Czerwonego Krzyża
Staraniem sekcji odczytowej PCK. w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 12.30 w sali PCK przy ul. Piotrkowskiej 190, dr Sokół, członek Tow. Społeczno-Lekarskiego, wygłosi odczyt na temat „Higiena osobista kobiety”. Wstęp bezpłatny.

Kurs wiedzy o ziemiach wschodnich
W czwartek, dn. 23 bm. o godz. 19.30 odbędzie się kolejny wykład w ramach cyklu referatów o ziemiach wschodnich. Wykłady odbywają się w lokalu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ulicy Gdańskiej 111.

Ruchoma wystawa przeciwalkoholowa
Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, na którego czele stoi ks. kanonik Stanisław No w i c k i, wspólnie z wydziałem zdrowia zarządu miejskiego zorganizował ruchomą wystawę przeciwalkoholową. W dniach od 24 do 25 marca wystawa mieścić się będzie przy ul. Wspólnej 5/7, 27 i 28 przy ul. Staszycy 1/3, od 29 do 30 przy ul. Przystanku 18.

Wystawy otwarte są od godz. 8 do 15. Wejście bezpłatne.

Wizytacje pasterskie w szpitalach miejskich
W dniu 24 bm. odbędzie się wizytacja w szpitalu na Radogoszczu, w dn. 27 bm. w sanatorium miejskim w Lagiewnikach, dn. 30 bm. w szpitalu Marii Magdaleny, dn. 2 kwietnia w szpitalu św. Teresy, dn. 3-go kwietnia w szpitalu św. Józefa, dn. 4-go kwietnia w sanatorium w Chojnach.

Wydział przemysłowy
Zarządu Miejskiego informuje, że pracownicy miejscy, zatrudnieni na mieście, zaopatrzeni są w specjalne legitymacje, uprawniające ich do wykonywania wskazanych czynności.

Pracownicy miejscy
wszczęli akcję o przyznanie im 10 pct dodatku drożynianego. Wznawiono także akcję o przyznanie 5 pct podwyżki płac dla pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach miejskich.

Z odwołania p. Józefa Hermińskiego
odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym, w wyniku której p. Hermiński, lat 34, został uniewinniony w sprawie o organizowanie stowarzyszenia pod nazwą „Rzesza zwalczająca bezrobocie w Polsce”. Sąd polecił wydać pieczęć (stempel) i druki p. Hermińskiemu.

KRONIKA DNIA
58-letni Jan Szadkiewicz (Widna 7) w komórce tejsze posesji powiesił się na haku. Desperata znaleziono nieżywego. Powodem samobójstwa był brak pracy i niedostatek.

48-letni Adolf Jaranowski (Fabryczna 5) w celach samobójczych zażył wiekszą dawkę esencji octowej. Desperata przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Na ul. Nad Łódzką 12 zamierzała pozbawić się życia przez zażycie wiekszej dozy jodny 18-letnia Franciszka Wolska. Desperatkę pogotowie odwiezło do szpitala. Powodem zamachu był zawód miłośny.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Stefana 7 pozostawiona bez opieki 14-miesięczna Teresa Geraj wypła butelkę terpentyny. Dziecko w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Antoniemu Klimowi z Bobrownik na Bałuckim Rynku, Jan Dobowski (Zgierska 118) i Henryk Zagłobski (Prawa 12) skradli kosz jaj wartości 12 zł. Obu sprawców kradzieży zatrzymała policja.

Jan Różycki przyjechał dorożką na ul. Liwanowskiego 34 i wręczył dorożkarzowi Ger-

Co się dzieje w Elektrowni Łódzkiej?

Zdecydowane uchwały niepodległościowców

Łódź, 22. 3. — Donosiliśmy już o zajęciu, jakie miało miejsce na terenie elektrowni, a mianowicie w dniu 16 bm. w związku z zajęciem przez Hitlera Pragi buchalter elektrowni Paweł Reszke w rozmowie z innymi urzędnikami odeszwał się w sposób, mogący szkodzić interesom polskim. Fakt zachowania się owego wysokiego urzędnika, pobierającego miesięcznie około 1000 zł. wywołał wśród pracowników-Polaków elektrowni ogólne wzburzenie. Specjalna delegacja udała się do dyrekcji, żądając wdrożenia szczegółowego dochodzenia.

Obecnie, jak się dowiadujemy, we wtorek odbyło się zebranie niepodległościow-

ców z terenu elektrowni, poświęcone sprawie zachowania się Reszkego. Jak wynika z otrzymanych przez nas relacji, Reszke wystosował do dyrekcji elektrowni pismo z prośbą o przekazanie całej sprawy sądowi koleżeńskiemu przy Klubie Pracowników Elektrowni.

Zebrań niepodległościowców zakwestionowało kompetencję sądu koleżeńskiego i powzięło rezolucję, żądając zwolnienia natychmiastowego Reszkego i przekazania jego sprawy do prokuratora.

Równocześnie powzięto rezolucję żądającą pociągnięcia przed sąd koleżeński tych pracowników, którzy, słysząc odezwanie się Reszkego, nie uznali za stosowne odpowiednio zareagować.

Specjalna delegacja zebrań niepodległościowców w osobach kpt. rez. Jezierskiego i kpt. Radkego powiadomiła o powziętych decyzjach sąd koleżeński klubu pracowników elektrowni i dyrekcję.

Równocześnie na tymże zebraniu niepodległościowców poruszona była sprawa, która charakteryzuje stosunek elektrowni do pewnych ważnych zagadnień ogólnopolskich.

Pracownicy elektrowni powzięli uchwałę opodatkowania się na FON. Ze strony dyrekcji otrzymali oni zapewnienie, że elektrownia ze swej strony złoży na FON taką samą sumę, jaką zbiorą pośród siebie pracownicy.

Ponieważ ostatnio ze strony władz elektrowni otrzymała nakaz poczynienia pewnych inwestycji o charakterze obrony przeciwlotniczej elektrownia uznała, że tym samym zwolniona jest ze swego pierwotnego zobowiązania wobec pracowników i odmówiła złożenia przyrzeczonej sumy, przy czym, jak podnoszono na owym zebraniu, prowadzi się wśród pracowników akcję, aby powstrzymali się od składania ofiar na FON.

Zebrań niepodległościowców powzięło w tej sprawie bardzo ostrą i zdecydowaną rezolucję, nawołując równocześnie wszystkich pracowników do dalszej akcji zbiorowej na rzecz dobrobytu armii.

Ci zaś, którzy powstrzymają się od składania ofiar — mówi rezolucja — będą uważani za zdrajców.

Fakty podajemy na razie bez komentarzy. (m)

List otwarty radzieckiego Klubu Nar. do prezydenta miasta Łodzi

Łódź, 22. 3. Radziecki Klub Obozu Narodowego w Łodzi wystosował do prezydenta miasta Łodzi następujący list:

„Klub Radnych Obozu Narodowego w śledztwie adw. Franciszka Szwałdera, Łódź, ul. Przejazd 40.

Do Pana Prezydenta miasta Łodzi w miejscu.

Dnia 16 marca 1939 roku Niemcy dokonały zaboru Czech i Moraw, jednocześnie podporządkowując sobie, pod pozorem protektoratu, Słowację.

W dniu wczorajszym Niemcy zajęły Klajpedę.

Bierność państw Europy podsyca te niebywale w historii agresywne poczynania Niemców.

W tych warunkach, mając od południa, zachodu i północy potężnego sąsiada, przejawiającego groźne zapędy imperialistyczne, znaleźliśmy się w sytuacji, która wymaga szczególnego skupienia sił narodu.

Z tych względów prosimy o niezwłoczne zwołanie nadzwyczajnego zebrania Rady Miejskiej w celu zadokumentowania zdecydowanej woli Narodu obrony państwa przed zagrażającym niebezpieczeństwem.

Następują podpisy radnych Klubu Narodowego oraz ławników. Łódź, dnia 22 marca 1939 r.“

Praca i chleb tylko dla Polaków

Sztery wielkie zebrania publiczne Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 26 bm. Stronnictwo Narodowe organizuje cztery wielkie zebrania publiczne na temat:

- „PRACA I CHLEB DLA POLAKÓW”
1. W sali kina Palladium przy ul. Napiórkowskiego 16 o godz. 9.30 przemawiają red. Leon Trella z Poznania, członek Rady Naczelnej Stron. Narodowego — dr Władysław Czaplinski, radny Antoni Belka.
 2. W sali zw. zaw. „Praca Polska”, ulica Bandurskiego 9/11 o godz. 10.30 przemawiają: kpt. Leon Grzegorzak, red. Leon Trella z Poznania, adw. Karol Kowalewski.
 3. W sali kina „Nowe” przy ul. Zgierskiej 41/43 o godz. 9.30 przemawiają: radny Antoni Czernik, radny adw. Bolesław Grochowski, członek Rady Naczelnej Str. Nar. dr Władysław Czaplinski.
 4. W sali przy ul. Rokicińskiej 137 o godz. 10 przemawiają: adw. Tadeusz Zabłocki, radny Antoni Belka i kpt. Leon Grzegorzak.

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Strajk okupacyjny 200 robotników trwa

Ze świata pracy w Łodzi

Łódź, 22. 3. Strajk okupacyjny transportowców proklamowany dla 200 robotników w wykończalni Grosbarta i Hajmana w Konstantynowie, jak również strajk pracowników firmy Hartwig, trwa nadal.

Zakończono został strajk łódzkich

Straż Graniczna zastrzeliła przemytnika

Łódź, 22. 3. — Na pograniczu niemieckim w okolicy Dietrzkowic dwaj osobnicy usiłowali przedostać się przez „zieloną” granicę. Gdy na wezwanie straży granicznej nie zatrzymali się, zostali ostrzelani. Jeden, którym okazał się 25-letni Maks Sutter, zamieszkały w Jędrzejowie pod Łodzią, ul. Dąbrowska, padł trupem. Brata Suttera zatrzymano i osadzono w areszcie.

Trzeba ich pouczyć

Łódź, 22. 3. Na konferencji z udziałem kupiectwa przedstawiciele starostwa zwrócili się do kupców Żydów aby przestrzegali przepisów o godzinach handlu.

Z życia majstrów fabrycznych

Łódź, 22. 3. — W niedzielę 26 bm. w Związku Majstrów Fabrycznych ma się odbyć uroczystość dekoracji srebrnymi medalami związkowymi za 25

lat pracy w szeregach związku — 35 członków. Na 16 kwietnia zwołano ogólnokrajowy zjazd Związku Majstrów Fabrycznych celem powzięcia decyzji w sprawie akcji o zawarcie układu zbiorowego dla majstrów.

„Hajduczek” w Teatrze Popularnym

Teatr Uniwersytetu Narodowego przy „Pracy Polskiej” odegra w dniu 26 bm. o godz. 16 i 20 w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 piękną sztukę 4-aktową pt. „Hajduczek”.

Bilety na przedstawienie popołudniowe (od 25 gr do 1,50 zł) i wieczorne (od 50 gr do 2,50 zł) nabywać można w sekretariacie zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego (Piotrkowska 86, tel. 15.333), w sekretariacie zarządu okręgowego „Pracy Polskiej” (Bandurskiego 9-11), w administracji „Oregownika” (Piotrkowska 91, tel. 17.355), w zakładzie jubilerskim B. Kowalski (Piotrkowska 3) i w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym (11 Listopada 20) oraz przy kasie przed przedstawieniem).

B. prezydent Godlewski opuścił Łódź

Łódź, 21. 3. — Wczoraj wieczorem odjechał z Łodzi-Fabrycznej do Warszawy b. tymczasowy prezydent Łodzi Mikołaj Godlewski, który w Warszawie ma objąć stanowisko dyrektora departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Odjeżdżającego żegnali wicewojewoda Jellinek, naczelnik Wrona, inspektor Niedzielski i inni.

Impreza „Sokoła” w Sieradzu

Tow. Gimn. „Sokół” w Sieradzu urządza 25. i 26. bm. w Teatrze Miejskim przedstawienie pt. „Surdut i sukmana”. Dochód przeznaczony na cele tegoż stowarzyszenia.

Skazanie oszusta

Łódź, 22. 3. Ogrodnik, 22-letni Bronisław Lubecki, podając się za inkasenta różnych firm ogrodniczych i operując fałszywymi kwitariuszami, w okresie roku zainkasował bezprawnie w różnych sklepach kilka tysięcy złotych.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Lubeckiego na 2 lata więzienia.

Mdłości i płacz na sali rozpraw

w procesie krakowskich wywiadowców, paserów i adwokata żydowskiego

Kraków, 22. 3. (b). Proces wywiadowców, paserów i adwokata żydowskiego przed Sądem Okręgowym w Krakowie mimo, że przedłuża się w sposób niezwykle, staje się coraz więcej sensacyjny, ponieważ odsłania ponure tajemnice nadużyć.

We wtorek w dalszym ciągu zeznawał Tadeusz Rzepka, introligator, który był kiedyś aresztowany w związku ze sprawą kradzieży u Fleischera. Charakteryzuje on działalność pasera osk. Korpaka. Wie, że był on paserem i pono „ludzkiem człowiekiem”, pożyczal pieniądze.

Przew.: — Czy słyszał pan, że finansował on wyprawę złodziejskie?

Św.d.: — Tak.

Przew.: — Czy słyszał pan, że pożyczal narzędzia do włamań?

Św.d.: — Nie tylko słyszałem, ale sam od niego brałem.

Jak świadek zeznaje, Korpak starał się „swym” ludziom o adwokata. Dalej opowiada o przybyciu pewnego dnia wraz ze Święchem do Korpaka. Święch wziął wtedy buty od Korpaka, a świadek dostał spodnie, w które mu zaraz kazał ubrać się ofiarodawca i nawet dał mu pasek. Zatrzymał ich przez chwilę i wskazał im trasę, którą mieli wracać do domu. Gdy szli tamtędy, przystąpiło do nich trzech wywiadowców i aresztowało ich. Potem dowiedzieli się, że rzeczy, które mieli od Korpaka, pochodziły z kradzieży u Fleischera.

Przew.: — Pan już odcierpiał karę, sprawa przeszła przez trzy instancje, panu już nie grozi, niech pan powie prawdę, czy brał pan udział w tej kradzieży u Fleischera?

Św.d.: — Nie brał też udziału Święch, a dostaliśmy po dwa miesiące.

Świadek dalej zeznaje, że nie chciał wpakować Korpaka (który nasał nań policję), kierując się solidarnością. Teraz jednak wie, że Korpak ochraniał winnych, a niewinnych pakował do kryminału. Na zapytanie przewodniczącego świadek przypuszcza, że może Korpak mścił się na nim za to, że sprzedał mu raz trzy obrączki metalowe za 10 zł.

Świadek Teitelbaum, kupiec żydowski, opowiada o kradzieży kapeluszy w jego firmie. Skradziono mu 240 kapeluszy, a zwrócono 164. Zwrócone kapelusze były mało wartościowe, ponieważ były to kapelusze ortodoksyjne. Sprawa zwrotu tych kapeluszy przedstawiała się następująco. Po kradzieży przyszedł do Teitelbauma wywiadowca Nowak i oświadczył, że kapelusze mogą się znaleźć, a w wydziale śledczym pouczono go, żeby się zgłosił do Korpaka, co też zrobił. Korpak i Klimka żądali od niego kilkuset złotych, tak, że po targach ustalono sumę na 500 zł. Świadek pytał się osk. Piskora, czy może zaufać tym ludziom, na co odpowiedział Piskora, że interes jest całkiem pewny.

Przod. sl. sl. Jakub Pietras zeznaje, że zawsze podejrzewał Piskora o jakieś nieczyste sprawy. M. i. zawsze zatajał on nazwiska paserów Korpaka i Klimka w aktach spraw.

Przod. sl. sl. Józef Makarucha składa zeznania na okoliczność obławy na złodziei, którymi mieli być Święch i Rzepka. W czasie zeznań tego świadka, gdy przewodniczący zarzuca mu, że zeznania jego są zupełnie sprzeczne z poprzednimi, w pewnym momencie świadek melduje, że mdleje i rzeczy-

wiście upada na ziemię. Wobec tego rozprawę przerwano do środy.

W środę zeznawał dalej św.d. Makarucha, przy czym jego zeznania są w dalszym ciągu sprzeczne.

Dłuższy czas składa zeznania św.d. Feiweł Scharf, przebywający w więzieniu. Opowiada on o okolicznościach szantażu wywiadowców i Mendlera wobec kupca Labina. Wspólnik jego

zapropozował mu wtedy rolę fałszywego świadka przeciw Labinowi i mówił, że przy pomocy policji będzie można aresztować niewinnych ludzi, a adwokat Mendler będzie ich uwalniał. Sporo zarzutów stawia Scharf przeciw Micurze, jednak na zapytania oskarżonego, który płacze, i sądu — zaczyna kręcić i gdy jakaś sprawa dotyczy jego, zmyśla fantastyczne historie.

Siekierą rozplatał sąsiadowi głowę

Straszną zbrodnią na wsi pod Częstochową

Częstochowa, 22. 3. (f). W pobliskim Gnaszynie Górnym doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek do krwawego zajścia między dwoma sąsiadami.

Mstowski Henryk, pokłóciwszy się z Pilawką Czesławem, chwycił wresz-

cie siekierę i zadał nią przeciwnikowi tak straszny cios w głowę, że nieszczęśliwy doznał złamania kości ciemieniowej. W stanie beznadziejnym został Pilawka przewieziony do szpitala.

Mstowskiego zatrzymała policja.

Uroczyste otwarcie lokalu b. socjalistów-narodowców

Przedstawiciel narodowców eks-socjalistów wyraził radość, że 100 jego towarzyszy na czas zdolali zerwać z czerwoną międzynarodówką

Przemysł, 22. 3. (b). Jak wiadomo, w przemyskiej PPS nastąpił rozłam i około 100 członków milicji socjalistycznej z p. Stefanem Adwentowskim na czele zgłosiło swoje przystąpienie do „Pracy Polskiej”. Dla nowych członków w pobliżu socjalistycznego domu przy ul. Grunwaldzkiej 4 odnależto obszerny lokal, w którym znalazła pomieszczenie nowa grupa, skupiająca się w narodowym związku pracowników budowlanych.

Dnia 19 marca nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego lokalu. Ceremonij religijnych dopełnił ks. prałat dr Żukowski, składając równocześnie nowemu związkowi życzenia rozwoju. Bardzo duże wrażenie wywołała mowa proboszcza parafii zasańskiej

ks. dyr. Śródki, który wyraził radość z faktu, że robotnik polski w coraz większej masie zrywa z międzynarodówką i przechodzi pod sztandar katolicko-narodowy. Przemawiał również mgr Bilan oraz delegaci „Pracy Polskiej” p. Kwiatek i Czerniecki, a nadto p. Wawro ze Lwowa.

Przemówienie powitalne wygłosił p. Adwentowski, wyrażając radość, że na czas jeszcze ze swoimi kolegami umiał zerwać z czerwoną międzynarodówką i znaleźć wspólny język z całym narodem. Lokal przybrany był kilimami i Szczerbami Chrobrego, a na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych i wzniesiono okrzyki na cześć Polski narodowej.

Etyka kolejarzy niemieckich

Pasażerom opowiadali, że katastrofa kolejowa była w Polsce

Chojnice, 22. 3. — W miejscowości Rehfelde pod Charlottenburgiem na linii Berlin — Pila nastąpiło zdarzenie pociągu pośpiesznego z osobowym.

Wskutek zatarasowania torów komunikacja uległa przerwie i pociągi tranzytowe z Berlina przez Pilę nadchodziły do Chojnic z bardzo znaczącym opóźnieniem. Pasażerom na sta-

cji w Pile, którzy niecierpliwili się, urzędnicy niemieccy oświadczyli, że w Polsce na linii tranzytowej wydarzyła się katastrofa kolejowa (?), tory są zatarasowane i pociągi muszą z opóźnieniem przybywać.

Tego rodzaju wprowadzanie w błąd miało na celu zohydzenie gospodarki polskiej wobec podróżnych, z których wielu było obcokrajowcami.

Mowy obrońców w procesie katowickim

Obrońcy Dyrdy i Kamienieckiego twierdzą, że na ławie oskarżonych powinny zasiąść inne, ważniejsze osobistości

Katowice, 22. 3. (ajs). W dalszym ciągu procesu o nadużycia w KKO w Świętochłowicach przemawiali obrońcy.

Obrońca Dyrdy adw. Kowal przyznaje, że proces jest nie tylko najwięk-

szy w dziejach Polski na Śląsku, ale i najcięższy pod względem karnym. Część tylko oskarżonych — stwierdza obrońca — znalazła się przed sądem. Prokurator nadmienił, że Dyrda jest samoukiem, pracował nad sobą i uzy-

Basiu pij
KAWĘ SFINKS
namiastki



HABERBUSCH SCHIELE & Co
ng 7303/4

skął stanowisko dyrektora. Z tego względu nie można się dziwić, że znalazł się pod oskarżeniem. Dyrda znalazł się w grupie osobistości, którym nie dorósł (w Kasie). Jest niezrozumiałe, że jego się robi odpowiedzialnym za kolosalne straty Kasy, podczas kiedy faktyczna i statutowa odpowiedzialność jest kolegiarna. Z tego właśnie względu i inne osobistości powinny być pociągnięte do odpowiedzialności.

Dyrda książecki oszczędnościowo wystawił Kamienieckiemu za zgodą starosty Szalińskiego. Kiedy kazano mu zlikwidować interesy z Kamienieckim, to je zlikwidował i zrealizował książecki.

W konkluzji adw. Kowal prosi sąd o wzięcie pod uwagę, że Dyrda powodował się tylko dobrem Kasy. Klientowi swemu mówił, że sędziowie są ludźmi i wyrok będzie sprawiedliwy. Dlatego też wnosi o uniewinnienie swego klienta i oddalenie powództwa.

Obrońca Kamienieckiego adw. Krzemuski oświadczył na wstępie, że zarzut podżegania w toku przewodu odpadł zupełnie i nie wspominał już o nim i prokurator. Kamieniecki zwrócił się do Kasy, bo Kasa powołana była do robienia interesów. Co do tego, by Kamieniecki był „złym duchem” Dyrdy, to obrońca oświadcza, że klient jego był zbyt nikłą figurą w tej wielkiej grze. Były wówczas inne osobistości zaangażowane w tej sprawie i właśnie te osobistości poderwały opinię Kasy. Jeśli takie osobistości chodzą dziś na wolności i w glori, to nie można żądać, aby Kamienieckiego ukarano i dlatego prosi sąd o uwolnienie swego mandanta.

Ukradli cenne obrazy

Perpignan. (PAT). Policja aresztowała 5 uchodźców hiszpańskich, u których znaleziono 2 duże obrazy pędzla słynnego malarza El Greco, pochodzące z galerii Prado w Madrycie.

Awanse funkcjonariuszów państwowych

Warszawa. (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zatwierdził awanse w państwowej służbie cywilnej w ilości ponad 35.000 funkcjonariuszów państwowych.

Awanse te obejmują: urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej oraz funkcjonariuszów Straży Więziennej, pracowników przedsiębiorstw „PKP” i „PPT i T”, funkcjonariuszów administracji lasów państwowych i pracowników monopolów państwowych.

WIZYTA FRANCUSKA W ANGLI



Królowa Elżbieta.



Prezydent Francji Albert Lebrun.



Małżonka prezydenta p. Lebrun



Król Jerzy VI.

Pod ostrym kątem

Dlaczego Żydzi zatrudniają chrześcijańską służbę?

Wolno Żydom jeszcze w Polsce protestować przeciw zamierzonym ustawom. Wolno im urządzać posty na znak protestu przeciw całkowitemu zniesieniu uboju rytualnego. Wolno im rzucać klątwy na tych niewiernych współplemieńców, którzy dla interesu dopuszczają się nawet oszustw na tle wierzeń religijnych, sprzedając mięso pochodzące z uboju mechanicznego, jak kożuszerne.

Mogą także Żydzi, jak to zachowali się radni żydowscy — członkowie komisji finansowo-budżetowej, na przekór kahalnym nakazom zajadać się smaczną wieprzowinką z małym plasterkiem bułeczki.

To wszystko mogą czynić hebrajczycy w żargonowym kiepskim wydaniu łódzkim. Jednak wara im, od chrześcijan! Jednak niedopuszczalne jest, aby Żydzi zmuszali swą chrześcijańską służbę do uprawiania na równi z nimi przeciwnego bojkotu. To jest nadużycie, którym winny zainteresować się powołane władze.

A przy okazji warto zaznaczyć, że przepisy kościelne, a także prawo w dawnej Polsce z k a z a y w a ł o utrzymywania Żydom chrześcijańskiej służby. Żydzi, łamiący te przepisy, surowo byli karani. Należałoby powrócić do tych tradycji.

I to tym bardziej jest aktualne, że, jak wiadomo, Żydzi często nadużywają chrześcijańskiej służby, demoralizując ją. Niechaj ci, którzy temu nie wierzą, zainteresują się dziećmi podrzutkami i dziećmi z nielegalnych małżeństw, które to dzieci zapelniają miejskie zakłady dla niemowląt i zakłady wychowawcze. Jak się okazuje, jeśli nie większość, to bardzo znaczna część tego rodzaju dzieci — p o c h o d z i z o j c a Ż y d a.

Czas najwyższy skończyć z nowoczesnym niewolnictwem i zabronić Żydom zatrudniania chrześcijańskiej służby! (jot)

Incydent w fabryce

Łódź, 22. 3. — W przedsiębiorstwie odzieżowym Izaaka Brzezińskiego przy ul. Pomorskiej 98 powstał zatarg w związku ze stanowiskiem firmy w sprawie przyjęcia do pracy jednego z niepodległościowców.

Gdy przedstawiciel związku zawodowego zamierzał w tej sprawie zwołać zebranie, firma nie dopuściła do tego i wezwała policję, która na żądanie przemysłowca usunęła delegata nie dopuszczając do urzędzenia zebrania. Zatarg zaostriżył się wskutek tego

Nie żałujcie lakierków, panowie marksiści!

Niechże się p. Kwapiński przyjrzy nędzy sezonowców!

Trzeba wyjść z zielonego biurka i zajrzeć do nor i suteryn Mani, Bałut, Chojen!

Łódź, 22. 3. — Okres przymusowej mordęgi zimowej dla bezrobotnych sezonowców ma się ku końcowi. Już nastąpi wiosna kalendarzowa, choć daleko chyba do tego, aby nastąpiła wiosna rzeczywista. Wśród sezo-

nowców obudziły się nadzieje na otrzymanie pracy, na jaką taką egzystencję, ludzki żywot, pracę na chleb powszedni.

Długie miesiące beznadziejnej rozpaczy, borykania się z losem, z prze-

ciwnościami, zebrania za ciepłą strawą po różnych instytucjach, wystawianie całymi godzinami po urzędach za zapomogą, nędra w domu, głód i chłód, obdarte dzieci, chora żona — to właśnie jedno pasmo szarego, ponurego, a czasem wręcz tragicznego życia przymusowych bezrobotnych sezonowców.

Do zagadnienia kwestii bezrobocia podchodzi się z obłudną leżką sentymentalnego współczucia, rozrzewnienia, z wyrazami litości nad nędzą i dołgą tych ludzi, to znów stawia się bezapelacyjnie kwestię: „Skąd weźmiemy pieniądze“ na zatrudnienie bezrobotnych, „nie ma kredytów“, „nie damy wam pracy“. A jeśli ci głodni i nędzni sezonowcy objawiają jakiś znak protestu, podyktowanego ostateczną rozpaczą, wtedy znajdują się sposoby, aby ich uspokoić.

Ale czy ktoś pofatygował się do tych bezrobotnych w najrozpaczliwszych chwilach do ich mieszkań, zajrzał do ich garnka, zobaczył, jak oni mieszkają, co jedzą, jak się ubierają?

Czy ci, którzy zastaniają się brakiem kredytów na zatrudnienie, powalali swe lakierki błotem Mani, Bałut, Chojen?

Czy zglębi swe głowy, wchodząc do nor, suteren, czy komórek przy śmietniku?

Prezydencki Buick nie zatrzymał się zdaje się jeszcze przed walącą się w gruzy szopą, w której gnieździ się rodzina, składająca się z 7 osób. Z zielonego biurka, w dobrze ogrzanej gabinecie przeprowadza się handlowe kalkulacje, ile przeznaczyć na zatrudnienie, z cieższego gabinetu przez lustrzaną szybę nie widzi się tuż obok, jak nędra wala się na podwórku, pod schodami, w bramach, w domach dla wyeksmitowanych. Oko dygnitarzy miejskich może nieraz z niechęcią patrzy na zgarbione, obdarte postaci, czepiające się biurka z niemą prośbą, ze skargą, z błaganiami o jakąś pracę, o pomoc.

O losie tych właśnie sezonowców, tych zawodowych bezrobotnych z konieczności, z musu, z przekleństwa losu, decyduje się z zimną kupiecką kalkulacją, tak jak jakiś tam kupeczyk ze Starówki kalkuluje, ile będzie mógł za taką i taką sumę zatrudnić ludzi.

Toteż p. Kwapiński zanim wyda decyzję o tym, ile ma zatrudnić bezrobotnych, niech się niefatyguje tam, gdzie jest nędra. Przecież zapowiadał, że jego celem będzie właśnie zatrudnienie sezonowców i ulżenie nędzy łódzkiej. Ale przedtem niech sobie przypomni, jak to jego partyjni towarzysze odrzucili wnioski radnych narodowych w sprawie pracy dla sezonowców...

Niech sobie to przypomni i ciągle o tym pamięta, bo bardzo dobrze o tym pamiętają robotnicy i w pewnym momencie mogą o tym przypomnieć. (m)

Listy do redakcji

Dwóch się kłóci, a konsument traci...

W związku z sytuacją, jaką wytworzyła się na skutek zarządzenia urzędu wojewódzkiego, zakazującego elektrowni łódzkiej dołączania do sieci — instalacji elektrycznych, otrzymaliśmy następujący list:

„Sprawa zatargu o uprawnienia do starzenia prądu do Rudy Pabianickiej, jaka wynikła między ZEMPOL-em a elektrownią łódzka, dostarczającą obecnie prąd, w głównej mierze dotyka właścicieli domów i poszczególnych ich mieszkańców.“

„W Rudzie Pabianickiej jest obecnie kilkanaście domów wybudowanych w ub. roku, które posiadają już wykonaną instalację elektryczną wewnętrzną. Obecnie na skutek zarządzenia województwa, niepozwalającego elektrowni na włączanie instalacji do sieci, właściciele domów, czy poszczególnych mieszkań są pozbawieni światła, mimo, że wydali już znaczne sumy na urządzenia oświetleniowe.“

Bezpośrednio poszkodowani są mieszkańcy Rudy Pabianickiej. Ostatecznie bowiem zwykłego konsumenta prądu nie obchodzi spór o to, kto ma prawo eksplotacji sieci: czy ZEMPOL, czy też elektrownia. Toteż spór winien być, zdaniem naszym, załatwiony jak najrychlej i to bez szkody dla interesów odbiorców prądu.“

Jeden z czytelników.

Łódź, 22. 3. — Na ul. Stare Złotno 16 nocy ubiegłej około godz. 3 nad ranem znaleziono leżące w kałuży krwi mężczyznę, którym okazał się 26-letni Władysław Kaźmierski, zam. przy ul. Lutomierskiej 60 (Nowe Złotno).

Kaźmierski odniósł ranę postrzałową uda w okolicy pachwiny i wsku-

tek upływu krwi zmarł w karetce pogotowia.

Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie i zatrzymała dwie osoby, podejrzane o zamach na Kaźmierskiego na tle zemsty osobistej.

Na razie nie wysświetlono, kto jest sprawcą zabójstwa.

Tajemnicze zabójstwo

PRZED NOWYM OKRESEM DZIAŁALNOŚCI

Kupiectwo i drobny przemysł zwierają się

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich

Łódź, 22. 3. — Pod przewodnictwem wiceprezesa Ludwika Zajdla odbyło się ogólne zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 211. Gruntownie opracowany wykład na temat zmian w przepisach prawnych, odnoszących się do podatku przemysłowego i dochodowego, wygłosił zastępca naczelnika Izby Skarbowej, p. Stolarz.

Referat zbudził ożywioną dyskusję, w której zabierało głos szereg kupców i przemysłowców.

Przy okazji trzeba stwierdzić, że tempo prac Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich po włączeniu do niego Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Detalicznych wyraźnie wzmożło się. Działalność Stowarzyszenia idzie wedle ustalonego życiowego planu. Po za zebraniem ogólnym odbywają się zebrania sekcji: przemysłowej (przewodniczący Henryk Krzeminski) i kupieckiej.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich, najliczniejsza polska organizacja kupiecka na terenie Łodzi, w co-

raz większym zakresie zaczyna być wyrazicielem szerokiego mas kupieckiego i drobnego przemysłu Łodzi. Oczywiście, że daleko jeszcze do osiągnięcia zasadniczej linii — w każdym bądź razie pierwsze kroki na właściwej drodze zostały uczynione. Mijemy nadzieję, że po walnym zebraniu, które odbędzie się w najbliższą niedzielę, dn. 26 bm. — zacznie się nowy pod każdym względem okres działalności organizacji.

Śmiertelny cios nożem

Sieradz, 23. 3. Władysław Świniarski, szewc, zam. przy ul. Warszawskiej 1 w Sieradzu zadał nożem szewskim cios w lewy bok swemu teściowi Franciszkowi Szczepaniakowi.

Szczepaniak po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Świniarskiego osadzono w więzieniu.

Powodem tego zajścia były niesnaski rodzinne.

„Tow.” Walczak ma krótką pamięć!

Socjaliści utracą wnioski Klubu Narodowego, zmierzające do poprawy losu robotników Polaków

Łódź, 22. 3. Na wtorkowym posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej wiceprezydent Purlal złożył oświadczenie Zarządowi Miejskiemu. W oświadczeniu tym Zarząd Miejski nieudolnie tłumaczył się ze swego stosunku do interpelacji radnych Klubu Narodowego, zmierzających do ustalenia wpływów żydowskich i żydowskiego stanu posiadania w magistracie.

Oświadczenie to, jak wtajemniczeni twierdzą, opracowane przez nadworną komisję marksistowskich prawników Hartmana Kempnera, Lososa, Szarogrodę oraz radnych Bundu z Zygelmajmem na czele — przeszło zupełnie bez wrażenia. Replikował prezes zarządu okręgowego Stronictwa Narodowego adw. Franciszek Szwałdler, wskazując między innymi na nieudolność interpretacji konstytucji, na którą tak skwapliwie powołują się żydo-socjaliści wybrańcy.

Przy rozpatrywaniu działu preliminarza budżetowego „opieka społeczna“ radny Szulc, prezes zarządu okręgowego zw. zaw. „Praca Polska“, wniósł o uznanie za odczytany ten dział i przyjęcie go bez dyskusji.

Radny Szulc stwierdził, że fundusze przewidziane przez preliminarz na opiekę społeczną i tak są za małe, a więc należy preliminarz kwoty przyjąć w całości. Następnie prezes Szulc zgłosił trzy następujące wnioski w imieniu radnych Klubu Obozu Narodowego:

1. „Rada Miejska wzywa Zarząd Miejski do rozszerzenia opieki społecznej w zakresie udzielania zapomóg dla matek obarczonych dziećmi wyłącznie narodowości polskiej. W związku z tym Rada Miejska podwyższa przewidzianą sumę o zł 80 tys., to jest do sumy 584 tys. zł.“

2. „Rada Miejska wzywa Zarząd Miejski do podwyższenia sumy przewidzianej na odzież dla najbiedniejszych dzieci o 16 tys. zł, tj. do sumy zł 40.375.“

3. „Rada Miejska wzywa Zarząd Miejski do rozszerzenia opieki społecznej w zakresie dokarmiania dzieci. W związku z tym podwyższa się odpowiednią sumę o zł 50 tys., tj. do sumy zł 209.300.“

W motywacji tych wniosków prezes Szulc wskazał na konieczność przyjęcia propozycji Klubu Narodowego, a to ze względu na nędzę panującą wśród mas robotniczych.

Jesteś świadkami — mówił prezes Szulc — ustawicznego rozbudowywania aparatu administracyjnego Zarządu Miejskiego, powiększa się wydatki na biurokrację, a równocześnie tak się stosunki układają, że wydatki na opiekę społeczną, popieranie przemysłu i handlu, rozbudowę i konserwację dróg, wreszcie na zdrowie utrzymują się mimo wzrostu miasta i powiększenia się jego ludności niemal na niezmiennym poziomie.

Klub radnych Obozu Narodowego, dokładnie zanalizowawszy preliminarz budżetowy, doszedł do uzasadnionego wniosku, że z korzyścią dla interesów miasta i jego robotniczych mas da się zmniejszyć wydatki budżetu zwyczajnego o przeszło jeden milion złotych (przez skreślenie subwencji na organizację żydowskie, ograniczenie środków lokomocji dla dygnitarzy, zmniejszenie remuneracji, obniżenie pensyj prezydenta i wiceprezydentów) i o tę sumę zwiększyć budżet nadzwyczajny, stwarzając większe możliwości rozładowania bezrobocia.

Tak więc Oboz Narodowy, stojąc na straży interesów miasta i jego polskiej

ludności, dąży do okrojenia wydatków na cele bezprodukcyjne i kosztem tego pragnie zwiększyć zatrudnienie wśród Polaków.

Wbrew oczywistej siusznosci i wszelkim wymogom zdrowej logiki, socjal-żydowska większość odrzuciła wnioski Klubu Narodowego, przy czym zarówno leader tej większości radny Potkański, jak i wiceprezydent Walczak z zadziwiającą beczceremonialnością wypowiedzieli się przeciwko wnioskom, które mają na celu poprawę losu polskiej nędzy łódzkiej.

Przy tym wiceprezydent Walczak stanął w obronie „czterwonych“ rządów w magistracie w latach 1928-33, kiedy to socjaliści zadłużyli miasto na 60 milionów zł, dalej zamiast domów dla robotników wybudowali kolosy dla burżuazji żydowskiej na Polesiu Konstantynowskim, oraz zabawiając się w dziedziłow, kupili majątek Rzew i „przyozdabiali“ miasto pomnikami kosztem blisko miliona zł.

Również p. Walczak chwalił się, że socjaliści w owym okresie rządów swoich podwyższyli płace sezonowcom. Chwałbę tę zdezawował bezlitośnie radny Ortel, który stwierdził, że rzeczywistość wyglądała wręcz odwrotnie: socjaliści sezonowcom później sami znacznie obniżyli płace, zwalając bezpodstawnie winę za to na Fundusz Pracy.

To oświadczenie wywołało konsternację wśród socjalistów i Żydów, którzy próbowali ratować sytuację przez usta radnego Poznańskiego z Bundu. Radny ten stanął w obronie rzekomo gnębionej ludności żydowskiej i stwierdził, że kapitaliści żydowscy podatki płacą. Jak więc widać, żydo-socjalista nie wstydził się wystąpić w obronie swych pobratymców-kapitalistów.

Potworny zabójca przed sądem

Sąd w Bydgoszczy skazał go na 12 lat więzienia

Bydgoszcz. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbył się proces Czesława Kregowskiego, bezrobotnego, oskarżonego o zabójstwo Leokadii Podolskiej i usiłowane zabójstwo Genowefy Frackowiak. Przed sądem przewinęło się około 15 świadków. Tło sprawy jest następujące:

Między rodzinami Kregowskich i Podolskich, mieszkających w tym sa-

mym domu przy ul. Solnej, od dłuższego czasu panowała niezgoda i kłótnie, dochodziło nawet do bójek i wzajemnego wybijania sobie szyb.

W styczniu r. b. do Podolskiej przyjechała w odwiedziny Frackowiakówna. Kiedy obie wyszły z domu, szedł za nimi Kregowski. Frackowiakówna odezwała się do niego, że wygląda jak zbroj, na co Kregowski rzucił się na kobiety, dopadł Podolskiej i nożem zadał jej

szereg ciosów w klatkę piersiową i jamę brzuszną, a nawet, kiedy ta leżała już na ziemi, bił ją w dalszym ciągu. Potem rzucił się na Frackowiakównę, która stanęła w obronie Podolskiej i chciał ją uderzyć w piersi, lecz ta odwróciła się i otrzymała tylko kilka ciosów w plecy. Podolska od ran zmarła.

Oskarżony skruchy nie okazał, ale sąd mimo to wziął pod uwagę jego stan podrażnienia i to, że nie był dotychczas karany i skazał go za zabójstwo na 9 lat, a za usiłowane zabójstwo na 5 lat więzienia, licząc karę łącznie na 12 lat więzienia i 5 lat utraty praw.

Aresztowanie prezesa Związku Żebraków

Władze policyjne w Łodzi aresztowały prezesa Związku Żebraków Abrahama Studenkowskiego, który stał na czele bandy żebraków, terroryzujących właścicieli sklepów łódzkich. Studenkowski groził sklepikarzom, że o ile nie będą wpłacał na jego ręce kilkunastu złotych miesięcznie, będzie nasyłał na sklepy bandy żebraków niepokojących właścicieli. Kupcy płacili jakiś czas Studenkowskiemu haracz, wreszcie wpadł on w ręce policji. Sąd skazał Studenkowskiego na 6 miesięcy pobytu w domu pracy przymusowej.

DRZEWKA owocowe i duży wybór róż
w pierwszorzędnym odmianach polecają
„OGRODY WIDZEWSKIE” Sp. z o. o.
N 8455
poczta Pabianice, sk. poczt. 54, tel. 341
Dojazd tramwajem pabianickim do przyst. Widzew — Żdźary skąd 1 km.

KAPELUSZE męskie i czapki
na sezon wiosenny poleca f-ma
„ATOS” Łódź, Andrzeja 2
N 7462
wł. Mieczysław Szydłowski

ZAJĄCE
baranki, jaja, święconki, bombonierki, sekacze, torty, oraz wszelkie wyroby czekoladowe i cukiernicze w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca
„PALERMO”
wł. Karol Lehman, Łódź, ul. Główna 49
HURT N 8727 DETAL

NOWOOTWARTY „MIKADO” KILIŃSKIEGO 145
Zakład Gastronomiczny Kier. JANA MURDY
Śniadania, obiady i kolacje na świeżym maśle. Dla jaroszy jarska kuchnia. PIWA G. Keilicha, Habermuscha i Grodziskie. N 8498

MASZYNY DO SZYCIA I HAFTU
pierwszorzędnej gwarantowanej dobroci poleca firma chrześcijańska
JÓZEF ANKUDOWICZ
WARSZAWA, ul. Hoża 34, skrz. p. 710.
Ceny fabryczne, znacznie niższe.
Nożne bębnowe pierzawego gatunku — 180 zł.
Gabinetowe bębnowe — 180 zł.
duże krawieckie 240 zł. Przesyłka na koszt firmy. Gwarancja 15-letnia.
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowym, po otrzymaniu 20 złotych zadatku. — ZADAC KATALOG I CENNIKÓW.

LEKARZ DENTYSTA IRENA SZULC
Łódź, Zamenhofska 22 tel. 217-50
przyjmuje 10-1 i 4-8 Röntgen N 8462

Bizuteria
artystyczna
Prof. Fr. SŁUGOCKIEGO
Łódź, 6-go Sierpnia Nr 1
Sklep bogato zaopatrzony
reparacja zegarków i biżuterii.
Kupuje s'are z'oto

MEBLE
jadalki, sypialki, gabinety tapczane, fotela, łóżka, łazienki, stoły okrągłe krzesła po cenach niższych poleca Z. Kaliński.
Łódź, Nawrot 37. N 8456

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.15, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.15.

1. DOMY-PARCELE
Domek
nowy 3 móg rolj przy Wrześni. Cena 3.200. Netter Września, Rynek 8. N 7363

Willa
komfortowa, 11 pokoi — 17 500. wpłaty 9 000. Szymbala Września, Miłostajska 3. n 7364

2. PIENIĄDZ
2 000,—
zwiększenie kapitału obrotowego zabezpieczenie nieruchomościami wysoki procent. Oferty Oredownik Poznań zd 63 292.

6. OZENKI
Kawaler
30 poszukuje dziewczyny 50—100 móg okolicy Poznania. Ozenek niwykluczony. Oferty Oredownik. Poznań zd 62 953.

7. SPRZEDAŻE
Kapelusze
czapki hurtowo poleca „ATOS”. Łódź, Andrzeja 2. N 8730

Gieźdźarówki
2½ ton Ford, 4 ton G. M. C. po głównych remontach, nowe ogumowanie w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenie do Kuriera Poznańskiego zd 62 631-2.

Kuźnia
z narzędziami kowalскими zabudowaniem i inwentarzem, 6 móg ziemi 1 klasy, 2 mógi dzierżawy z powodu śmierci zaraz do sprzedania, kościół szkoła w miejscu. Cena podług umowy. — Marianna Machajewska p. Klezczewo pow. Środa. zd 62 513

Drzewka i krzewy
owocowe ozdobne, iglaste i różne w wielkim wyborze polecają Szkółki drzew A i J. Jeske. Jelonki, poczta Suchy Las, powiat Poznań, telefon 3. Cenniki na żądanie! Stoisko w Poznaniu. Polna na naprzeciw koszar tramwaj 2. P 3 206/9.144

Kolonialkę
2 pokoje z kuchnią piwnicę magiel z miesieczną dzierżawą sprzedam korzystnie z towarami za 3.500 zł. Oferty Oredownik. Poznań zd 63 158.

Gościniec
skład kolonialny nadający się na rzeźnictwo wieś kościelna 5 móg ziemi zaraz na sprzedaż. Agencja Kuriera Poznańskiego. Pleszew. N 8870

Dobry Torf
10.000 kmtr. sprzedam eksploatacja Oferty Agencja Oredownika Środa. N 8681

Skład
kolonialny Ostrowie objęcie 3.000 obrót 50.000. Sowiński, Ostrow Wlkp. Pilsudskiego 36. zd 63 039

Gospodarstwo
20 móg pow. Ostrow 4.500. Sowiński Ostrow Wlkp. Pilsudskiego 36. zd 63 044

Kawiarnię
jadłodajnię Ostrowie — objęcie 3.000. Sowiński, Ostrow Wlkp. Pilsudskiego 36. zd 63 043

Pewna lokata kapitału!
Dom czynszowy
nowo pobudowany w roku 1932, wolny od podatków we Wrześni (Rynek) podwórzem, ogrodem warzywno-owocowym. Cena 35000 dochód roczny 3.600 zł.

Gospodarstwo rolne
ziemia pszenno-buraczana obszar 12 móg magd, blisko kościoła miasta i stacji kolejowej. Budynki bardzo dobrym stanie. Inwentarz kompletny. — Cena 25.000 zł wpłaty według umowy. Blizszych informacji co do sprzedaży powyższych obiektów udziela i zgłoszenia przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wrześni ul. Poznańska 4. Ng 7548/9

Nieruchomość
w mieście powiatowym w śródmieściu, zabudowania fabryczne, dom mieszkalny biura, stajnie, szopy, ca 30.000 m² placu fabrycznego. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zd 62 629-30.

35
móg pow. Gostyń 35.000 wpłaty 25.000. Sowiński, Ostrow Wlkp. Pilsudskiego 36. zd 63 042

Skład
cukierków korzystnie sprzedam. Oferty Oredownik. Poznań zd 63 015

11. KUPNA
Brylanty
złoto, stara biżuteria kupuje. B. Kowalski. Łódź, Piotrkowska 3. N 8453

Kupię
maszynę prania motorkiem wodnym, elektrycznym, westfalską. Oferty Oredownik. Poznań zd 61 169

23. ROZMAITE
Wytwornia
luster Fr. Turniaka, Łódź, Pabianicka 1 tel. 120-93 poleca: lustro, toalety i tremo. Przyjmuje zamówienia na wyroby lustrzane, przerabia i odświeża stare. N 8 500

26 SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Piekarz
cukiernik szuka posady. Oferty: Agencja Kuriera Poznańskiego, Ostrow Wlkp., Wrocławska 8. n 8 810

Ogrodnik
pomocnik poszukuje posady w większym zakładzie. Zgłoszenia Ekspozytura Oredownika, Września (59-39). n 7 365

Szofer
praktyka wojskowa i cywilna poszukuje posady. Sadowski Piotrowo poczta Polajewo pow. Oborniki. N 8873-4

27. WOLNE MIEJSCA

Czeladnik
krawiecki damsko męski potrzebny zaraz Kuźma, Wągrowiec, ul. Bydgoska. zd 63 256

Werkmistrz
placowy do tartaku potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw żądaniem wynagrodzenia do Oredownika Poznań zd 63 287.

Fotograf
do samodzielnego prowadzenia zakładu potrzebny od zaraz; ewentualnie sprzedam zakład. Zgłoszenia St. Smigielski, Wieruln Turowska 27. N 8771

Włódark
z zacieźnikami potrzebny od 1 kwietnia Odpisy świadectw składaj administracja Oredownika, Poznań zd 63 159.

Placowy
robotnik, składnica — budownictwo, sumienny i uczciwy, możliwie fachowiec, dobrze pisemny, potrzebny. Zgłoszenia Kurier Poznański pod zdg 63 196-7

Uczeń
piekarski z praktyką potrzebny. Piekarnia-Cukiernia, Oferty Oredownik. Poznań zd 63 092

Fryzjerka
od zaraz posada stała. Zgłoszenia podaniem warunków. A. Janik. Gdynia Chylońska 161. N 7335

Poszukujemy natychmiast gorzelnego do ukończenia kampanii 17.000 ltr. spirytusu, ponieważ obecnie gorzelnego powołano do wojska. Zgłoszenia skierować do Majetności Zalesie koło Szubina dz 1506

Służąca
z skromnym gotowaniem potrzebną od 1. 4. 1939 na małe miasto Oferty z odpisem świadectw — skierować Oredownik. Poznań zd 62 958-9

Stangret - fernal
samotny zarobny do koni wyjazdowych na dworski stół zaraz.

Opzędaczka
do świni, własna pościel zaraz — Majetności Braciszewo poczta Gniezno. zd 62 994

Poszukuje
gospodarną służącą do prac domowych gotowaniem. Adres wskazuje Ekspozytura Oredownika Września (56-39). N 7362

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 24 marca
6.30 aud. poranne; 11.00 audycja dla szkół; „Las i polowanie w „Panu Tadeuszu”; 11.25 John Mc Cormack — tenor i Gracie Fields — sopran (płyty); 12.03 — audycja południowa; 15.00 „Hokus, pokus, dominicus” — audycja dla młodzieży (z Poznania); 15.20 poradnik sportowy; 15.30 muzyka objadawa w wyk. Ork. Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego; 16.00 — dziennik populudniowy; 16.08 wiadomości gospodarcze; 16.20 „Meka Chrystusa i cierpienia ludzkie”; „Nie znam człowieka” — rozmowa z chorymi ze Lwowa; 16.35 Joaquin Turina: „Kwartet smyczkowy (z Wilna); 17.05 w setną rocznicę Biblioteki Polskiej w Paryżu” — felieton Stan. Wasylewskiego (z Poznania); 17.20 „Z naszych pieśni” — recital śpiewaczy Hanny Losakiewicz-Mulickiej (z Krakowa); 17.45 skrzynka techniczna; 18.00 audycja dla wsi; 1. wychów kurcząt — pogadanka dla gospodyń; 2. Muzyka (płyty); 3. Jak poprawić produkcję warzyw — pogadanka; 18.30 „Chłopcy z Klubu Sportowego „Orion” — sluchawisko; 19.05 koncert rozrywkowy; wykonawcy: Maja Orkiestra T. R. Stefan Witas — tenor, Aleksander Stanisławski — domra, Romuald Naruszewicz — trambka 20.35 audycje informacyjne: dzień, nikt wieczorny. Wiadomości meteorologiczne, sportowe itd.; 21.00 „Nie czytam” — felieton; 21.15 koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Lowro Maticia oraz Th. Demetriescu (fortepian); 22.30 „Pierwsza miłość — fragment z powieści „Ludziegowie” Mariana Promińskiego (ze Lwowa); 22.50 muzyka (płyty); 22.55 przegląd prasy; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczorne-

KRAJOWE

Toruń — 6.57 aud. poranne; — 10.00 pod południowym słońcem (płyty); 13.00 dla każdego coś ładnego — płyty; 13.50 wiadomości z Pomorza; 17.45 transmisja z sali Konserwatorium P. T. M. koncertu na „Pomoc zimowa”; 18.15 „Wiele i maluczy” — rozmowa z radiosluchaczami; 18.25 wiadomości sportowe z Pomorza; 22.55 aktualności.
Katowice — 5.30 wesoly montaż płytowy; 11.25 płyty z W-wy; 14.00 pogadanka aktualna; 14.10 koncert życheń; 14.50 radiofonizacja kraju; 14.55 wiadomości bieżące i giełda; 17.45 „Tam gdzie istniał Trójkąt Trzech Cesarzy” — pogadanka; 17.55 „Wiosna idzie” — sluchawisko Floriana Śpiewaka w wykonaniu Zespołu Świąteczny Powszechny Nr. 2 w Siemianowicach; 18.15 „Wiecej pastewnych” — pogadanka; 18.25 wiadomości sportowe; 22.55 komunikat bieżący.
Kraków — 6.57 aud. poranne; 8.10 płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące; 11.25 sławni soliści (muzyka klasyczna) płyty; — 14.00 muzyka objadawa (muzyka węgierska) (płyty); 14.20 audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) „Pereusz” — opowiadanie ze starożytnych — dań, c) muzyka (płyty); 14.55 wiadomości gospodarcze; — 17.45 dokąd jechać w święto? — 17.50 odczyt sportowy: „Rola Krakowa w piłkarstwie polskim” — wygl. Józef Kaluża; 18.00 „Rodzaje i jakości głosów”, reportaż muzyczny; 22.55 lokalne informacje.
Łódź — 5.30 aud. poranne; 5.35 muzyka poranna (płyty); 11.25 płyty z W-wy; 14.00 koncert solistów instrumentalnych (płyty); — 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe; 17.45 literatura przez mikro-

23. ROZMAITE

fon dla wszystkich Tadeusz Kudliński — „Uroki”; 18.00 duet fortepianowy: Zofia Romanowska i Adela Wrocławska; 18.20 jak spędzić święto?; 18.25 wiadomości lokalne; 22.55 wiadomości bieżące.
PROPONUJEMY LAMPOWICZOM
15.15 Koenigsw. — Muzyka i pieśni. 16.00 Frankfurt — Muzyka rozrywkowa. Monachium — Muzyka lekka. 17.00 Wrocław — Ulubione melodie. 17.50 Kowno — Koncert rozrywkowy. 18.00 Berlin Wesole melodie. Bruksela fr. — Muzyka jazzowa. 18.20 Wrocław — Tańce na fortepian. Lipsk — Dreźnieński Kwartet Harf. 18.30 Kolonia — Utwory na 4 reze Schuberta. 18.50 Budapeszt — Muzyka cygańska. 19.00 Londyn — Recital organowy. Sofia — „Tristan i Izolda” op. Wagnera. 19.10 Praga 11 — „Borys Godunow” op. Mussorgskiego. 19.30 Kowno — Koncert symfoniczny Bruksela fr. — Duet fortepiano. wy. 20.00 Sztokholm — „Caruso” aud. 20.10 Lipsk — Koncert ork. i sol. Monachium — Koncert orkiestry. Wrocław — „Szytygar” opt. Zellera. Wiedeń — Koncert symfoniczny. 21.10 Sztuttgart — Koncert symfoniczny. 21.15 Bratysława — Muzyka kościelna (tr. z kościoła). 21.30 Tuluza — Koncert rozrywkowy. Paris PTT — Współczesna muzyka europejska. Rzym — Koncert symfonicznowokalny. 22.00 W. Eiffla — Utwory Schumanna. 22.30 Lipsk — Muzyka rozrywkowa. 22.40 Hllversum 1 — „Bal w Savoyu” opt. Abrahama (fragm.). 22.45 Droitwich — „Morning Heroes” opt. Blissa. 23.00 Frankfurt i Lipsk — Muzyka rozrywkowa. Sztokholm — Muzyka lekka. 24.00 Berlin — Koncert ork. i sol. (skrz.). Radio Paris — Konc. z udz. sol. (kontrabas). Hllversum 1 — Muzyka jazzowa.

REUMATYZM?
BAYER
TABLETKI ASPIRIN

Humor zagraniczny



Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej); a) przy końcu części redakcyjnej 20 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie nastąpiły z winy ogłoszyciela, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnośnikiem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).
Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 85-24, 85-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Poczta konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 08

TAJEMNICZA Kłopoty

100)

ROZDZIAŁ LXVIII ZEMSTA HARRISONA

Wycie Harrisona, wywołane razami Edwarda Franka, nie przebrzmiało bez echa.

Słyszała je Nelly w ukryciu, słyszał Hut czekający z karetą u wejścia parku.

Przeczuwszy od razu, co się dzieje, przeraził się strasznie.

W pierwszej chwili miał ochotę zostawić współnika i schronić się w bezpieczne miejsce, następnie jednak ciekawość skłoniła go do pozostania i czekania w spokoju dalszego przebiegu sprawy.

Cierpliwość jego nie była narażoną na długą próbę.

W kilka minut później ujrzał zbliżającą się ku niemu kulejącą postać, w której poznał pobitego Harrisona.

— Cóż to Harrisonie rzekł cicho, udając zdziwionego.

Przychodzisz sam? Jak ty wyglądasz? Gdzie Dolores?

Inżynier zaklął straszliwie.

— Niech cię diabli wezmą razem z twoją Dolores. Mogą bić dla ciebie człowieka na śmierć, a ty nie ruszysz palcem, aby mu dopomóc!

Hut poruszył głowę, jakby nic nie rozumiejąc.

— O czym mówisz Wybito cię? Kto cię obił?

— Człowieku! — zgrzytnął Harrison, zaciskając pięści — czy sądzisz, że mam ochotę słuchać twoich szyderstw. Czyś nie słyszał mego wołania o pomoc?

— Wołałeś o pomoc, — zapytał Hut, udając ciagle, jakby nie rozumiał, o czym Harrison mówi. — Słyszałem jakiś krzyk, myślałem jednak, że biją się pijani robotnicy. Czy do wiem się nareszcie, kto cię obił.

Harrison pocierał bolące plecy.

— A któżby, jeżeli nie ten przeklęty Frank? Diabli wiedzą, kto nas przed nim zdradził, lecz zjawił się nagle i nim się spostrzegłem, już bat jego świszczał w powietrzu. Tak to bywa, jeżeli narazamy się dla drugich!

— Nie, przyjacielu! — odparł Hut szyderczo — tak bywa, jeżeli się jest fałszywym i zdradza się swego współnika!

Harrison zbladł i cofnął się o krok. — Co chcesz przez to powiedzieć, panie Hut! Nie rozumiem cię! — wyjąknął zmieszany.

— Żeś był bardzo nieostrożnym, pozwoleńszy sobie zawrócić głowę kobiecie. Poznałem przed kilku dniami panią Nelly Forster, miła ta paniuszka raczyła mnie wczoraj przestrzec. Przypuszczałem tedy, że bawisz się w podwójną grę, kochany panie Harrisonie, jak już raz było i miałem się na baczności. Uspokoisz się może, do wiedziawszy się, że choćby Dolores była z tobą poszła, nie uniknęłabyś mego czujnego oka. Miłość po raz drugi wypłata ci złośliwego figla, tym razem jednak nie straciłaś tylko pięknej Dolores, lecz postradałaś stanowisko i nagrodę barona.

— Co — krzyknął Harrison z wściekłością. — Chcesz złamać dane słowo? — Nie wynagrodzisz mnie za doznana krzywdę?

— Nie wiem, czego chcesz właściwie! — rzekł Hut obojętnie. — Batów nie zdejmę z ciebie przecież. Nie możesz także wymagać, abyśmy ci wynagradzali za nieprzyjemności wynikłe z miłości. Nie kazałem ci przecież zwabić Dolores do parku, byś z nią romansował. Skwitowaliśmy się, trzeci raz nie będziesz miał już sposobności w drogę mi wchodzić.

Nie spojrzawszy na inżyniera, wszedł na kozieł swego powozu i odjechał.

Harrison oniemiał w pierwszej chwili, następnie zaklął straszliwie.

Nie kierował tedy intrygą, jak mu się zdawało, lecz był narzędziem w ręku Huta.

Wszystko to zawdzięczał Nelly, która pomściła się nad nim w sposób, jakiego się nigdy nie spodziewał.

Gniew jego nie zwracał się jednak przeciw niej, lecz przeciw kobiecie, którą chciał zgubić, a która przyczyniła się do nauzki, jaką otrzymał.

Zawłóknął się do domu, myślał wciąż, w jaki sposób zemścić się na niej najdotkliwiej.

Długo myślał daremnie, nad ranem dopiero przyszedł mu na myśl szatański pomysł.

Oczy jego zaświeciły złowrogo, powzięty plan zgubi nie tylko ją, lecz pomści się także na Hucie, który zapewne próbował jeszcze będzie do rąk ją dostać. Zemści się także na Franku, za doznane upokorzenie, niweczając jednym zamachem wszystkie jego zamiary.

— Poczekajcie! — zgrzytnął, zaciskając pięści. — Nim słońce zajdzie dnia następnego, będzie płacz i zgrzytanie zębów w palacu dumnego milionera. Wszyscy dowiedzie się, że nie obraża się bezkarnie Harrisona.

Nędznik, w którego czarnej duszy nie było miejsca na litość, myślał pomimo otrzymanej kary o nowych szelmostwach, by zgubić biedną kobietę, którą już i tak unieszczęśliwił.

Harrison cieszył się z postanowionej zemsty, Dolores zaś klęczała przy łóżku, zalamując ręce.

Myślała, że znajdzie nareszcie szczęście i spokój, lecz wszystkie jej nadzieje w niwecz się obróciły. Jedną godziną, w której złość nędznika zwyciężyła prawdę, wystarczyła, by zburzyć jej szczęście.

Okrutny, niemilosierny los zadawał jej nowe ciosy, nim się stare zablizniły rany.

Czemże zasłużyła na taki los? Czemu dała powód ukochanemu do tak strasznego hańbiącego posądzenia.

Bolesnym było dla niej, iż nadzieje jej zniweczone zostały, lecz stokroć boleśniej, że ukochany wątpił o niej — że mógł wątpić.

Mogła łatwo odeprzeć posądzenie, jedno słowo wystarczyłoby może aby Edwarda przekonać, jak był dla niej niesprawiedliwym, jak bardzo wobec niej zawinił.

Nie powiedziała jednak słowa. Godność kobiety powinna była być dla niej pancierzem, osłaniającym ją nawet przed podejrzeniem o niski postępek.

Godność kobieca nic nie znaczyła, jeżeli trzeba ją było zaznaczać słowami.

Wymagała wiary od ukochanego! Powątpiewanie o jej wierności i czystości czyniły go niegodnym jej miłości.

Nie powinien był wierzyć, choćby cały świat przeciw niej powstawał, choćby wszelkie pozory przeciw niej świadczyły, lecz powinien był słuchać głosu serca, mówiącego mu:

— Ona jest niewinna i czysta!

Powinien był tak postępować, jeżeli ją kochał prawdziwie!

Dolores nie przejrzała jeszcze sieci kłamstw i nieporozumień, które ją otaczały, nie starała się też ich przejrzeć.

Ukochany wątpił o niej, uważał ją za zdolną do wiarołomstwa, był to śmiertelny cios, zadany jej sercu.

Teraz, gdy powinna była odwrócić się od niego i nienawidzić go, poznała dopiero, jak bardzo go kocha.

Uczucie powoli wkładało się do jej serca, zakorzeniając się tym silniej. W piersiach czuła ból silny, skronie jej pały.

Nie była zdolną do żadnej myśli. Niechaj będzie, co chce, szczęście jej już i tak zniweczono.

Z trudnością podniosła się z kolan i zawlokła do okna.

W pokoju Franka świeciło się.

Gorycz napelniała serce Dolores.

Przypomniała sobie noc, podczas której jak dziś spoglądała w jego okno.

Wówczas był to początek jej szczęścia, dzisiaj koniec.

Jak krótkim był ten sen!

Dolores drgnęła nagle, ujrawszy Edwarda w oknie spoglądającego w stronę jej pokoju.

Przez chwilę stała nieruchoma, poczym cofnęła się szybko i spuściła rolę.

Nie powinien wiedzieć, że tęskniła za nim, że serce jej pękało z bólu i rozpacz.

Nie miała teraz nikogo na świecie! Nikogo?

Twarz jej oblał gorący rumieniec. Przypomniała sobie wzmiankę w liście nędznika!

Czy dziecko jej żyje? Czy ujrzy je kiedy?

Nie!

Nędznik kłamał i tylko dlatego, by ją zwabić w pułapkę.

Zemścił się!

Upokorzenie, które doznał, opłaciła szczęściem całego życia.

Z rozpaczą spoglądała przed siebie. Godziny całe przesiedziała, oszołomiona bólem, targającym jej duszę.

Zerwała się dopiero, gdy świtać zaczęło.

Czuła, że powinna była coś postanowić — tak też uczyniła.

Szczęścia jej zostało zburzone, nadzieje zniweczone, pozostawała jej tylko jedna droga i choć przykra była, wejście na nią.

Nieszczęśliwa Dolores nie myliła się, poznawszy Franka stojącego w oknie.

Skończył właśnie list do doktora Holnisa, w którym donosi mu, że zaszły okoliczności, wymagające obecności opiekuna baronowej Gross. — Prosi go więc, aby niezwłocznie po odebraniu listu wybrał się do Londynu. Zadzwoił na służącego, polecając mu mimo spóźnionej pory, odnieść list natychmiast na pocztę.

Założywszy ręce, chodził niespokojnie po pokoju, szarpany najróżnorodniejszymi uczuciami.

Czasami żalował swjej surowości, uważając posądzenie Dolores jako szaleństwo.

Czyż nie miał jednak dowodów jej winy? Czyż nie widział jej w objęciach nędznika?

Czyż nie prosiła o wzgląd dla kochanka, gdy wyl się pod jego ramieniem?

Jeżeli była rzeczywiście niewinna, dlaczego się nie broniła, świadomość winy usta jej zamknęła.

Cóż mogła zresztą na swe uniewinnienie powiedzieć.

Przyszedł przecież właśnie w chwili, gdy inżynier mówił, że miał ją w Bristolu w objęciach.

Czy mógł wątpić, że była niewierną i że bawiła się tylko nim?

Czyż już raz nie oszukała go nędzną komedią, zaślubiwszy go, choć była żoną innego, żoną wyrzutka, któremu ułatwiła zbrodnicze plany.

Postępowała wówczas, nie zważając na jego szczęście, on zaś był na tyle szalonym, że wysłuchał jej próśb, gdy na kolanach błagała o przebaczenie dla człowieka, do którego należało jej serce, tak jak dziś prosiła o wzgląd dla kochanka, a nie dla siebie.

Ach jak nienawidził jej w tej chwili i siebie samego, że wierzył jej tak długo.

Czy mógł jej jednak nie wierzyć? Jutro zobaczy ją i poloży koniec niegodziwej komedii.

Z ust jego nie wyjdzie żadne przykre słowo, lecz lodowaty spokój, z jakim ją przyjmie, da jej poznać jego pogardę.

Co to znaczy?

Ból szalony ścisnął mu serce.

Powinien nią pogardzić, nienawidzić, a nie przestawał jej kochać.

Z jękiem upadł na fotel. Rozum mówił mu: jest winną, oszukała cię! Serce zaś szeptało z cicha jest czystą, niewinną! Szalony tylko może wątpić o jej czystości.

Serce ludzkie jest jednak słabe i trwożliwe, rozum zaś jest potężnym panem.

Głos jego przygłuszył cichy szepet jego serca na korzyść Dolores.

Z gniewem i goryczą udał się Frank na spoczynek, gdy ptaszki w parku świergotać zaczęły.

Późno już było, gdy zbudził go głos służącego.

Zerwał się szybko, przecierając oczy.

— O co chodzi, Wilhelmie? zapytał, patrząc zaciekawiony na zegar.

Nie spał jak zwykle tak długo.

— Przepraszam, wielmożny panie! — odparł stary sluga — przyszli panowie z policji, którzy nie pozwolili się oddalić.

Frank przeraził się.

Co to znaczy? Czego chciała policja w jego domu?

— Dobrze — rzekł — powiedz tym panom, aby poczekał chwilę, przyjdę zaraz.

Szybko ubierać się począł.

Nie spodziewał się, że nowy cios w niego uderzy.

Harrison nie pozostał bezczynnym. Wstał wcześniej, by wykonać powzięty w nocy zamiar.

Wkrótce spieszył na policję.

— Proszę zaprowadzić mnie do inspektora policji, rzekł, przybywszy na miejsce, zwracając się do dyżurnego policjanta — mam ważne wiadomości.

Policjant znikł, powróciwszy za chwilę w towarzystwie Liona.

— Pragniesz pan mówić ze mną? zapytał, mierząc inżyniera badawczym wzrokiem. — Co ma mi pan do doniesienia?

— Mam wiadomości bardzo ważne i dlatego chciałbym je panu oznajmić w cztery oczy.

— Chodź pan ze mną! — rzekł Lion, na którego Harrison nie zrobił dobrego wrażenia.

Wszedłszy do drugiego pokoju, inspektor powtórzył pytanie.

— Panie inspektorze — rzekł Harrison — mogę panu dopomóc do zrobienia dobrego połowu!

— Ile żądasz pan za oddaną przysługę? — zapytał Lion, sądząc, że ma do czynienia ze szpiegiem.

— Nie rozumiesz mnie pan! — odparł Harrison rozdrażniony. Jestem Jerzy Harrison, do niedawnego czasu byłem inżynierem w zakładach pana Franka. Sądzę, iż to wystarczy, aby usunąć wszelkie poniżające posądzenia.

— Rzeczywiście — rzekł inspektor policji spokojnie — o ile moralne przynioty pana Franka mogą być miarodawczymi co się tyczy jego podwładnych. Ale do rzeczy, o co właściwie chodzi?

Harrisona gniewało zimne i krótkie postępowanie urzędnika, lecz pohamował się.

— Chodzi o zbrodniarkę, która od dłuższego czasu umiała usunąć się zreczenie spod ramienia sprawiedliwości. Chcę przyjechać z pomocą sprawiedliwości skłania mnie do zrobienia obecnego doniesienia, co też stanowczo zaznaczam, aby uniknąć fałszywych przypuszczeń.

Lion począł się niecierpliwie.

— Nie wątpięm dotychczas o pańskich dobrych chęciach! — zawołał, tłumiąc z trudnością gniew — pożądanym by jednak było, aby się pan zechciał ograniczyć na faktach i mówić zwięźle!

— Mam zamiar zrobić to! — rzekł Harrison gniewnie. — Szukasz pan, panie Lion, od dłuższego czasu śladu baronowej Dolores Gross, winnej zbrodni dwuzębstwa. Znalazłem ją i mogę wyjawić ci miejsce jej pobytu.

Harrison nie mylił się, sądząc, że słowa te zrobią wielkie wrażenie na inspektorze policji.

Lion zdziwił się, a twarz jego wyrażała żywy niepokój.

— Jest to istotnie równie niespodziana, jak ważna wiadomość — zawołał. — Proszę, więc powiedz mi pan, co wiesz, jeżeli tylko nie padłeś ofiarą pomyłki.

— Bynajmniej panie inspektorze! — triumfował Harrison.

Widziałem baronową i mówiłem z nią! Z jej własnych ust dowiedziałem się, że jest baronową Dolores Gross, mieszkając w palacu pana Franka!

— Gdzie mieszka? — zapytał Lion niedowierzająco.

— W palacu pana Franka, jak już powiedziałem.

— Nie do uwierzenia! Pan Frank miałby być tak nieostrożnym, wiedząc, jakie niebezpieczeństwo grozi młodej kobiecie w jego domu! Sądziłem, że jest ona dawno w Niemczech.

— Mylisz się pan, panie inspektorze. Baronowa znajduje się już od kilku tygodni u pana Franka pod nazwiskiem Dolores Schubert!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Budujemy okręty na własnej stoczni

Rozwój krajowego przemysłu okrętowego posuwa się naprzód

Od szeregu już lat opinia publiczna bardzo żywo interesuje się rodzimym przemysłem okrętowym. Ostatnio daje się zauważyć silny rozwój tego przemysłu, co z przyjemnością notujemy.

„Stocznia Gdynska”,

która po przejściu jej przez Wspólnotę Interesów i reorganizacji przystąpiła do właściwej pracy tzn. budowy okrętów, buduje obecnie pełnomorski statek towarowy dla S. A. „Żegluga Polska” o nośności 1250 TDW. Nowobudowany statek otrzyma imię „Olza”. Stan jego budowy jest już tak dalece zaawansowany, że spłynie on na wodę jesienią r. Będzie to pierwszy statek zbudowany na nowym terenie Stoczni Gdynskiej i spuszczonej na wodę z pierwszej jej pochylni.

Prócz tego są w pełnym toku prace przy budowie pogłębiarki dla m. st. Warszawy oraz stalowego rybackiego statku inspekcyjno-badawczego, zamówionego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Spuszczenie tego statku, który jest już na ukończeniu, odbędzie się około 25 marca r. Zakończenia budowy i wejścia statku do służby oczekiwać należy z końcem maja.

Rozpoczęto już również prace przy zamówionym niedawno na Stoczni Gdynskiej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, pierwszym motorowym ługrze śledziowym.

W najważniejszym dziale stoczni, tzn. budowy okrętów, już w najbliższej przyszłości Stocznia Gdynska z pomocą Skarbu Państwa i Wspólnoty Interesów

ma rozpocząć dalsze inwestycje na nowym terenie,

a mianowicie budowę drugiej pochylni — (dla statków do 3000 ton) oraz rozszerzenia warsztatów mechanicznych, które pozwolą zwiększyć produkcję o ca. 100 pct, tzn. do około 6 milionów złotych rocznie. Poza tym Stocznia Gdynska uruchomi już w najbliższym czasie zupełnie nowy dział, posiadający ogromne znaczenie dla życia gospodarczego Państwa, a mianowicie

cięcie starych statków na złom.

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że Stocznia Gdynska zakupiła dzierżawiony dotychczas dok pływający, oraz że zamierza w najbliższym czasie zakupić jeszcze jeden, nowoczesniejszy dok, o nośności około 3000 ton, będzie rzeczą jasną, że Stocznia Gdynska zbliża się szybko do rzędu poważnych zagranicznych stoczni okrętowych.

Dwie inne stocznie gdynskie, specjalizujące się w budownictwie drewnianym: Rybacka i Jachtowa również pracują intensywnie, wykonując liczne zamówienia.

„Stocznia Rybacka”

kończy w tej chwili budowę 6-ciu motorowych kutrów rybackich, średniej wielkości, zamówionych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz rozpoczęła budowę 8-miu motorówek i łodzi ratunkowych dla dwóch towarowych statków polskich, budowanych na Stoczni Gdańskiej dla Tow. „Gdynia—Ameryka L. Z.”

„Stocznia Jachtowa”

zaś, która przeniosła się na nowy duży teren (przyznany jej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu), na którym zainwestowała poważne kapitały i zbudowała szereg hangarów i budynków — wykonuje 4 jachty morskie typu „Konik Morski” dla Ligi Morskiej i Kolonialnej, szereg łodzi sportowych i portowych oraz przeprowadza poważny remont motorowej łodzi pilotowej „Pilot II”.

Obie te stocznie budują też poważne jednostki morskie, zamówione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, względnie Urząd Morski w Gdyni. Stocznia Rybacka bowiem wykonuje pierwszy duży

pełnomorski motorowy kuter rybacki (długości około 24 m), zamówiony przez Min. P. i H., Stocznia Jachtowa zaś dużą motorową łódź pilotową dla Urzędu Morskiego w Gdyni.

Równolegle z rozwojem przemysłu okrętowego, rozwija się krajowy przemysł poddostawczy, który nie tylko dostarcza poszczególnych elementów okrętowych stoczniom krajowym, ale nawet i zagranicznym.

Tak np. szereg elementów na statkach polskich, budowanych za granicą („Sobieski”, „Chrobry” i inne) będzie już

pochodzenia i produkcji polskiej.



OSTATNIA PRÓBA PRZED PRZYJĘCIEM NA DWORZE.

Każda panna angielska ze sfer towarzyskich marzy o tym, aby stanąć przed obliczem króla. Na zdjęciu widzimy dwie panienki, „ćwiczące” ukłon dworski przed prezentacją w pałacu Buckingham

M. in. radiostacje, pompy, stal-walcownia, nity, drzewo, liny stalowe, urządzenia sanitarne i artystyczne itp.

Niezależnie od wymienionych trzech stoczni gdynskich szybko rozwija się

Stocznia Marynarki Wojennej w Gdyni, która, jako zagadnienie odrębne, wymaga osobnego omówienia.

Domy drewniane w Szwecji

(r) W Szwecji doceniana jest coraz bardziej budowa domów drewnianych. Poczyniono tam dobre doświadczenia z produkcją fabryczną tych domów; wszystkie części składowe domu, jak to ściany, drzwi, okna, podłoga, dach itd., są wykonane, rozłożone na części i dopasowane w fabryce tak, iż wystarczy przygotowanie fundamentów i piwnicy, aby w ciągu dwóch dni ustawić dom. Masywne ściany, wykonane ze ścisłego i twardego drzewa, chronią dobrze od zmian temperatury, praktyka zaś dowiodła, że domy tego typu są bardzo trwałe i higieniczne.

Dużą zaletą jest taniść tych domów, tak, iż w wielu osiedlach, miastach pobudowano w ten sposób całe dzielnice. Fabryki przygotowują kilka seryjnych typów domów jednorodzinnych i większych dla kilku rodzin, jak również willowych. Koszty ustawienia takiego domu są bardzo niskie, wystarczy przy tym pomoc dwóch, trzech robotników. Część urządzenia dostarcza również fabryka.



WESELE NA DWORZE EGIPSKIM
W Kairze odbył się ślub księcia Iranu Shapura Mahomeda Rizy z księżniczką Fawzią, siostrą króla Egiptu, Faruka.

Kto jest spostrzegawczy?

Rozstrzygnięcie naszego konkursu

W odpowiedzi na ogłoszony w nrze 8 naszego pisma konkurs spostrzegawczości otrzymaliśmy 133 odpowiedzi, które napłynęły ze wszystkich kątów. Wobec tak obfitego plonu konkursu redakcja „ILUSTRACJI POLSKIEJ” powiększyła ilość nagród

KONKURS spostrzegawczości, rozpisany dla młodych Czytelników „ILUSTRACJI POLSKIEJ”, przyniósł

przeszło pół tysiąca rozwiązań.

Wobec tak obfitego plonu konkursu redakcja „ILUSTRACJI POLSKIEJ” powiększyła ilość nagród

Z TRZECH NA SIEDZEM.

Wynik konkursu i nazwiska nagrodzonych przynosi najnowszy (13) numer „ILUSTRACJI POLSKIEJ”.

NASZA NOWELKA

Pimpus

Kłeszkowicz powrócił z biura do domu w doskonałym humorze. Stojąc we drzwiach już wołał do żony krzątającej się w kuchence:

— No, jestem, Basiu, jestem. Jak się masz? Mam coś miłego dla ciebie, ale musisz zgadnąć co...

— Et, co ja mam zgadywać... ozwała się trochę niecierpliwie Basia, przewracając na patelni naleśnik na drugą stronę. — Gadać, jak masz gadać, co takiego?...

— Wyobraź sobie, Basienku, że dziś najnie spodziewaniej dostałem gratyfikację za te obliczenia, co to pamiętasz w domu odrabiałem...

— Ho, ho!... No, to świetnie!... wołała już innym, rozradowanym głosem Basia. — I pewno ci nie już z tego nie zostało? — dodała podejrzliwie.

— A to co? — wyciągnął do niej rękę z dwiema dwudziestkami Kłeszkowicz. — Widzisz, jeszcze nawet nie zmienione... Aha!...

— No, i co chcesz z tym zrobić, gadać już od razu, ciekawa jestem? — Sprawimy sobie wspaniałą frajdę... ozwał się wesoło Kłeszkowicz, sięgając po gotowy już apetyczny naleśnik. Kiedy indziej tego rodzaju wykroczenie nie uszło by mu na sucho; teraz, gdy zwiastował dobrą nowinę, Basia udała jakoś, że tego nie widzi. — Spojrzawszy spod oka na męża, pytała ciekawie:

— No i cóż ty za frajdę obmyśliłeś? — Kłeszkowicz z pełną gębą, wesoło się uśmiechając mówił:

— Że jutro jest sobota, więc pojedzie-

my sobie tym o trzeciej do Warszawy. Naprzód będzie kino, a po kinie kropniemy się na dobrą kolacyjkę... jak uważasz co, dobry plan? — patrzył na Basię figlarnie.

— A ty wiesz, Jacuś, że ja już chyba ze dwa miesiące nie byłam w kinie. Dobrze to wszystko, ale — co my zrobimy z Pimpusiem. Katarzyny nie ma, a przecież samego w domu nie zostawię go — ozwała się Basia z niepokojem w głosie.

— Masz sobie, znowu Pimpus!... Zawsze i wszędzie zaraz ten Pimpus!... Oj, jak ja mam już za skórą tego twojego Pimpusia! — wołał Kłeszkowicz zirytowany.

— Tak, — płaczliwie wołała Basia, — to ty mi, Jacuś, tę jedyną moją pociechę, mojego Pimpusia będziesz wymawiał... Pimpus, chodź tu do pani, piesku, o tak, kochany mój pieseczek... — pieściła iaszczącego się do niej Pimpusia. Kłeszkowicz, przyglądając się obojętnie tym czułościom, machinalnie sięgnął po trzeciego z kolei naleśnika i przeżuwał go w ustach mówiąc niewyraźnie:

— A wiesz ty, jak by można zrobić... Pani Basia spojrziała na niego z zaciekawieniem.

— No, jak? — Tak, żeby i Pimpus był cały i wilk, to jest nie wilk, ale ty, żebyś była zadowolona.

— No, no, więc mów? — Zabierzemy Pimpusia po prostu ze sobą.

— Ależ go do kina nie wpuszczają... — przerwała mu Basia.

— No, chyba, że nie wpuszczają! Tego by brakowało, żeby do kina z kundlami... — O, przepraszam, mój Pimpus! to nie żaden kundel... protestowała żywo Basia.

— Bo jeżeli się pójdzie do kina „Aurora”, to tego kochanego Pimpusia zostawimy u Stefana, wiesz, tego dozorca domu

co tam blisko, na Złotej. On go chętnie przyjmie — perorował solidnie Kłeszkowicz.

— Stefan, Stefan... któryż to?... A wiem już, to ten co był za świadka, jakieś ty miał tę sprawę o awanturę w tramwaju... przypomniała Basia.

— No, właśnie ten sam... Ale co tam zaraz tę awanturę wspominasz. Kiedyż to było, ojej, chyba z rok temu! Jestem pewien, że się Stefan zgodzi potrzymać u siebie Pimpusia.

— Może to i dobrze będzie, może... Pimpus, pieseczek mój, pojedziesz jutro z nami, pojedziesz... wołała już rozradowana Basia. Pimpus na tę obietnicę zapiszczał radośnie i jał wesoło wyskakiwać po całej kuchence.

W willi Kłeszkowiczów nazajutrz już od drugiej panował niemały ruch. Pani Basia już w kapeluszu na głowie zamykała starannie szafy i schówki. Kłeszkowicz raz po raz wołał, że „już czas ruszać na stację”, a Pimpus wesoło poszczekując przypominał, że i on także ma jechać. Biedna pani Basia aż wypieków dostała z pośpiechu i zdenerwowania.

Nareszcie wyszli z domu, przebyli szybko drogę do stacyjki „Za ostatni grosz”, a za chwilę, gdy pociąg podszedł do peronu, wgramolili się nie bez trudu do zapchanego, jak to zwykle w sobotę, wagonu. Pierwszy wskoczył Kłeszkowicz, a oglądając się za swą połowicą, ujrzał ją już na platformie wagonu, przepychającą się z Pimpusiem na rękę do wnętrza.

— No, w sam czas zdążyliśmy... zaraz odchodzi... O jej, co za ściśka!... Państwo będą łaskawi... przepraszam... wołał Kłeszkowicz robiąc miejsce dla Basi.

— Basiu, śrubuj się do środka!... a ty sobie stań pomiędzy ławkami... doskon-

le! Państwo pozwolą, przepraszam... A trzymaj że tego swego Pimpusia, żeby nie wypadł.

— Trzymam, trzymam, już ty bądź spokojny, — uspokajała pani Basia, przyciskając pieska do swej wydatnej piersi i monitując go jednocześnie:

— Cicho, Pimpus!... nie warez... Oj, jak ty dziś niesforny!... a spostrzegając, że jakaś pani siedząca tuż przed nią trzyma na kolanach ładną, rasową terierkę, do której wyraźnie wyrwał się Pimpus, zawołała:

— O, jakiego pani ma ślicznego pieska!... Patrz Jacuś!... W tej chwili Pimpus energicznie szarpnął się cały w kierunku pięknej terierki, za co znowu został skarcony przez swoją panią:

— Cicho, siedź spokojnie, bo dostaniesz klapsa! A to pleć piękna, to dlatego Pimpus taki niespokojny... rozumiem, — szczebiotała pani Basia. Co to już Makołagwy? Pani wysiadła? A to doskonale, ja zajmę pani miejsce, o, tak. — To mówiąc zajęła opróżnione pół ławki, a ujmując Pimpusia za obroź przekonywała go mówiąc łagodnie:

— No usiądź sobie, Pimpus!... tak, no czego tam chcesz... leż sobie grzecznie... ot tak... — była już spokojna, rada, że właścicielka owej prowokującej Pimpusia terierki wysiadła z pociągu. Wyglądała sobie teraz oknem i mimowolnie spostrzegła rzecz, która ją zaciekawiała:

— Patrz no, Jacuś, jak to ładnie tę stację pomalowali, pierwszy raz widzę... A u nas w „Ostatnim Groszu” ani myśla, to wszystko dlatego... Raptem urwała, a spojrzawszy kogo siebie zawołała donośnie:

— A gdzież to Pimpus!... O jej!... Pimpus! Jacuś, gdzie Pimpus, ola Bogal! Kłeszkowicz rzucił się do okna.

(Dokończenie nastąpi)